Nr 185. Kraków, Wtorek 15 Sierpnia 1905. Rok XXIV.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | ćwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropczan i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Gra o pokój.

Szósty dzień mija odkąd w Portsmouth rozpoczęły się rokowania o pokój, a dotąd jeszcze panują co do szans jego te same wątpliwości, które wyłoniły się w chwili otwarcia rokowań, a nawet już wtedy, gdy po raz pierwszy pojawiły się luźne wiadomości o zbliżających się rokowaniach. Rosya po tylu klęskach, po stracie tylu setek tysięcy ludzi, wobec chaosu, który ogarnął wszystkie jej wewnętrzne stosunki, z uporem bankruta, który pozorami chce osłonić rozpaczliwe położenie swoje, i dziś jeszcze twierdzi, że poniosła szereg klęsk, ale stanowczo nie została pokonaną. Generał Liniewicz śle telegramy do cara, zapewniając, że armia jego gotową jest do boju i nie chce nic słyszeć o rokowaniach pokojowych, a równocześnie sfery dworskie i reakcyjne odkładają ogłoszenie rzekomej konstytucyi, ażeby zyskać na czasie, uśpić umysły w Rosyi i wobec świata, a zwłaszcza wobec delegatów japońskich okazać, że w Rosyi panuje spokój. Konstytucya, przykrojona po myśli reakcyonistów, mogłaby wywołać rozruchy a nawet rewolucyę, a więc należy odłożyć jej ogłoszenie, byle zyskać choćby tydzień upragnionego spokoju.

Trzeba wielkiego zaślepienia, ażeby liczyć na podobne sztuczki, ażeby mieć nadzieję, że wpłynąć one mogą na bieg rokowań pokojowych, ale Rosya urzędowa jest dzisiaj tak zaślepioną, że można się po niej wszystkiego spodziewać. Japończycy, którzy na placu boju okazali, że nie tylko potrafią dotrzymać kroku Europie, ale ją nawet przewyższyć, zapewne i na polu dyplomatycznem zabłysną temi samemi zaletami. Dalecy od szowinizmu narodowego liczyć się będą z realnemi warunkami i zapewne zbyt wygórowanemi żądaniami nie zechcą zrazić sobie przychylnej opinii, zwłaszcza Anglii, ale z drugiej strony nie ulękną się gróźb rosyjskich i należycie ocenią przechwałki wojowniczych sfer petersburskich. Podobno Anglia wywiera na Japonię wpływ w kierunku pojednawczym, a wiadomość ta ma cechy prawdopodobieństwa wobec faktu, że angielska mowa tronowa daje wyraz nadziei zawarcia pomiędzy Rosyą a Japonią trwałego i zaszczytnego pokoju.

Czy mamy wspomnieć o głosach pokojowych opinii publicznej? Jest to niezaprzeczenie w czasach dzisiejszych „quantité négligeable“, ale godzi się i o niej wspomnieć dla informacyi. Imieniem komitetu, który przygotował petycyę w sprawie pokoju na dalekim wschodzie, wysłał Fryderyk Passy do Wittego i Komury telegramy z życzeniami zawieszenia broni i zawarcia trwałego pokoju. Petycya zawiera 100 tysięcy podpisów, zebranych w Austro-Węgrzech, Francyi, Holandyi i Szwajcaryi.

Ale usposobienie pesymistyczne wobec rokowań pokojowych przeważa jeszcze. Jak donosi Biuro Laffana z Petersburga, rosyjski minister skarbu Kokowcew oświadczył wobec korespondenta owego Biura, że nie jest ani zdziwiony, ani przygnębiony przebiegiem dotychczasowym rokowań pokojowych. „Ile razy — miał powiedzieć Kokowcew — pytano mnie o widoki rokowań pokojowych, oświadczałem, że Japonia postawi bardzo twarde warunki, których Rosya, jako pierwszorzędne mocarstwo, nie będzie mogła przyjąć. Jeżeli te warunki Japonii są ostatniem słowem, w takim razie sądzę, że rokowania zostaną rychło zerwane“.

Prasa paryska wyraża przeważnie zdanie, że warunki japońskie są wprawdzie wygórowane, ale że mogą służyć za podstawę do dalszych rokowań. „Birżewyja Wiedomosti“ otrzymały doniesienie z Portsmouth, że Witte wyjaśni Japończykom nieprawidłowe pojmowanie sytuacyi, że mianowicie Rosya nie prosi o pokój, lecz jedynie odpowiedziała na wezwanie mocarstw i uważa, iż wygodniej jest zacząć układy od postawienia przeciwwarunków. „N. Fr. Presse“, rozważając szanse pokoju, upatruje dobrą wróżbę już w tej okoliczności, że żadna ze stron rokujących nie myśli dotąd o zerwaniu rokowań, a tego właśnie obawiano się przed rozpoczęciem konferencyi.

Jak widzimy, różdżka oliwna pokoju znajduje się jeszcze w słabych rękach i każdej chwili może z nich wypaść. Dotąd odbywa się tylko gra o pokój, w której Rosya pragnęłaby ubiedz Japonię.

## Ponowne odroczenie.

Jakkolwiek nikt zapewne w Rosyi nie spodziewał się na seryo, iżby projekt konstytucyjny, którego ogłoszenie zapowiedziano na dzień 12 b. m., chociaż w przybliżeniu odpowiadał potrzebom i żądaniom ludności imperyum carskiego, niedotrzymanie tej zapowiedzi, nieogłoszenie tego projektu w oznaczonym dniu sprawiło, jak zgodnie donoszą ze wszystkich stron, w Rosyi j a k n a j g o r s z e w r a ż e n i e. I dziwić się temu nie można. Spełnienie zapowiedzi, chociażby pod względem merytorycznym nie było zadowoliło łaknącego wolności ogółu, byłoby jednakże pierwszym ważnym krokiem na drodze zreformowania przeżytego ustroju państwowego Rosyi, pierwszym faktem wśród morza gołosłownych manifestów i przyrzeczeń, pierwszym dowodem dobrej woli cara i jego otoczenia. Dziś więc, gdy dowodu tego nie dano, nawet największych optymistów ogarnąć musi zupełne zwątpienie.

W sferach rządowych uważano wprawdzie za potrzebne wytłomaczyć i uzasadnić nowe to odroczenie upragnionego przez naród c z y n u. — „Prawit. Wiestnik“ donosi, że car osobiście rozstrzygnął wszelkie kwestye sporne, które się wyłoniły w toku obrad rady koronnej i że rozkazał, ażeby mu przedłożono projekt zmieniony odpowiednio do jego osobistych tendencyi; równocześnie zaś rozpuszczono pogłoskę, że nastąpi to wkrótce i że zmieniony w ten sposób projekt ogłoszony zostanie w dniu 22 b. m., jako w pierwszą rocznicę chrztu carewicza następcy tronu. Czy atoli ogół, po tym świeżym zawodzie uwierzy nowej tej zapowiedzi — jest chyba więcej niż wątpliwem.

W Petersburgu, jak donosi berlińska „Korespondencya rosyjska“, krąży anegdota, która ma mieć podkład realny, a która, jeśli rzeczywiście polega na prawdzie, dowodziłaby, jak mało car zdaje sobie sprawę z niezmiernej doniosłości aktu, którego domaga się od niego naród rosyjski. Bułygin — opiewa ta anegdota — dawno już przedłożył carowi swój projekt „konstytucyi“. Tymczasem tydzień za tygodniem mijał, a car nie odzywał się w tej sprawie. Dopiero podczas jednej z późniejszych audyencyj car załatwiwszy inne sprawy, rzekł mimochodem: „M ó w i o n o mi, że projekt pański obejmuje zupełną konstytucyę“. „Najjaśniejszy Panie — brzmiała odpowiedź zdumionego Bułygina — przecież pozwoliłem sobie projekt ten doręczyć Waszej cesarskiej Mości!“ Na to car z pewnem zakłopotaniem: „Ach, prawda, teraz dopiero przypominam sobie!“ Następnie zaczął przeglądać papiery na swoim biurku i rzeczywiście znalazł ów projekt pod całym stosem innych mniej ważnych papierów. W Petersburgu — dodaje informator „Rosyjskiej korespondencyi“ — wersya ta znajduje wiarę. Cóż atoli społeczeństwo rosyjskie sądzić musi o carze, który tak traktuje najważniejszą, palącą wprost sprawę Rosyi?

Ostatecznie jednakże projekt Bułygina wydostał się z pod papierów na biurku carskiem na stół Rady koronnej. O przebiegu jej obrad donoszą jeszcze: Tylko kilku z uczestników Rady przemawiało za nadaniem prawdziwej konstytucyi. Natomiast Tanejew, minister kancelaryi carskiej, Budberg, szef kancelaryi próśb i petycyj, Łobko kierownik kontroli państwowej i Siszyński, były pomocnik Plehwego, zalecali utworzenie tylko pewnej reprezentacyi s t a n ó w, która jako „ziemski sobór“ zbierałaby się miała co lat 5 j e d y n i e z g ł o s e m d o r a d c z y m. Większość uczestników jednakże oświadczyła się za ogłoszeniem projektu Bułygina z pewnemi zmianami.

Jakiego rodzaju były lub są te zmiany? Pewne wskazówki co do tego daje nam petersburska Agencya telegraficzna. Donosi ona, że w toku obrad do projektu Bułygina wniesioną została bardzo ważna poprawka, zapewniająca w radzie narodowej u d z i a ł d o s t a t e c z n e j l i c z b y p r z e d s t a w i c i e l i w ł o ś c i a n, w y b i e r a n y c h p r z e z n i c h s a m y c h. — Zmiana ta wprowadzoną została na żądanie zaproszonych na naradę przedstawicieli większej własności ziemskiej, pomimo stanowczego oporu, z jakim projekt ten spotkał się ze strony bardzo wpływowych przedstawicieli w y ż s z e j b i u r o k r a c y i. Następstwem gwałtownych napaści na obrońców interesów włościańskich, było niezaproszenie jednego z wyższych dygnitarzów na ostatnie posiedzenie.

Rada narodowa ma się składać z 490—495 członków, wybieranych zapomocą dwukrotnego głosowania przez bezstanowe grupy ludności, oprócz deputowanych włościańskich, którzy będą wybierani zapomocą t r z y k r o t n e g o głosowania ze strony włościańskiej.

Oprócz włościańskiej, będą jeszcze dwie inne grupy wyborców: wyborcy m i e j s c y, korzystający z prawa wyborów w miastach, obywatele z i e m s c y, biorący udział w wyborach ziemskich; będą oni wybierani w pewnej określonej liczbie w każdym powiecie, a w gubernialnych zebraniach wyborczych będą tworzyli jedno kolegium wspólnie z wybranymi przez włościan przedstawicielami. W ustawie wyborczej zastrzeżono, aby przynajmniej jeden deputowany z każdej gubernii był z pośród wybranych przez włościan ich przedstawicieli.

Ponieważ liczba tych o s t a t n i c h ma b y ć b a r d z o z n a c z n a w porównaniu z innemi grupami ludności, przeto nie ulega wątpliwości, że niektóre gubernie będą miały w przyszłej Radzie kilku deputowanych włościańskich. Liczba deputowanych z każdej gubernii będzie inna, stosownie do znaczenia w niej tej lub innej grupy ludności.

Na naradzie w Peterhofie oświadczono się dalej za dopuszczeniem do Rady i n n o p l e m i e ń c ó w, w tej liczbie i ż y d ó w, którzy wszędzie będą mogli brać udział w wyborach grupy miejskiej, a zatem w niektórych guberniach mogą pozyskać i poważną liczbę mandatów. Natomiast z ramienia T o w a r z y s t w n a u k o w y c h i k o r p o r a c y j d e p u t o w a n i n i e b ę d ą p o w o ł y w a n i.

Tyle Agencya petersburska. Dodaje ona jeszcze, że sobór obradować będzie prawdopodobnie nie w Petersburgu, lecz w Gatczynie.

Czy i o ile rewelacye te zasługują na wiarę, trudno na razie osądzić. Jedno w nich wydaje nam się podejrzanem, a mianowicie, iż wyżsi biurokraci w Radzie koronnej sprzeciwiać się mieli żądaniu wprowadzenia do soboru jak największej liczby włościan. Fakt bowiem, iż reprezentacyi włościan przyznano w soborze tak pokaźne miejsce co do liczby, wydaje nam się, mimo pozornej swej tendencyi demokratycznej, s z t u c z k ą b i u r o k r a t y c z n ą. Czynownictwo liczy zapewne na to, że włościanie najbardziej jeszcze przy wyborach ulegać będą wpływom rządowym i że wskutek tego ich reprezentanci stanowić będą następnie w soborze zwartą falangę rządową przeciwko radykalniejszym reprezentantom miast, ziemstw i inteligencyi. Za słusznością tego naszego przypuszczenia przemawia fakt, że podczas gdy tak szeroki udział w soborze przyznano najciemniejszej warstwie ludności Rosyi, o d m ó w i o n o w s z e l k i e j r e p r e z e n t a c y i t o w a r z y s t w o m i k o r p o r a c y o m n a u k o w y m.

Czy te zmiany odpowiadają owym intencyom carskim, o których pisze „Prawit. Wiestnik“, niewiadomo dotychczas. To jedno atoli wnosić można z publikacyi urzędowego rosyjskiego organu z całą pewnością, że konstytucya, jeśli wogóle ogłoszona zostanie i nie utonie znów pod stosem dokumentów na biurku carskiem, będzie tylko p a r o d y ą konstytucyi. „Praw. Wiest.“ donosi bowiem, że obecna rada stanu ma istnieć n a d a l a z tego i z innych jego wyjaśnień wynika, że j e j a nie przyszłemu soborowi przysługiwać będzie d e c y d u j ą c y głos co do wszystkich ustaw.

Tak więc ludność Rosyi ma wszelki powód do najbardziej pesymistycznych refleksyi. Przed pół rokiem jeszcze nawet projekt Bułygina byłby przyjęty z p e w n e m z a d o w o l e n i e m; dziś, a zwłaszcza jeżeli i dzień 22 podobny zgotuje zawód ogółowi, jak dzień 12 b. m. — naród rosyjski nie zadowoli się już nawet dalej idącem ustępstwem cara, tylko będzie starał się uzyskać w s z y s t k o o d r a z u g w a ł t e m i s i ł ą.

## Ludność Warszawy w r. 1904.

O ruchu ludności Warszawy w roku ubiegłym pisze „Kuryer Warszawski“:

Do sprawozdań sekcyi statystycznej magistratu m. Warszawy, od lat dwudziestu kilku pod kierunkiem prof. Witolda Załęskiego wydawanych, mało kto dotąd zaglądał, aczkolwiek sprawozdania te stawały się coraz obszerniejsze i dokładniejsze i niejedną uwagę nastręczyć mogły.

Z chwilą zaprowadzenia samorządu miejskiego w Warszawie zajdzie oczywiście zmiana. — Każdy z radnych, chcąc być sumiennym, będzie musiał statystykę miasta poznać; sprawozdania zaś sekcyi będą musiały objąć wszystkie dziedziny życia, a przynajmniej to wszystko, co zawiera corocznie drukowany, ale niedostępny dla ogółu, „Obzor goroda Warszawy“. Obecnie bowiem, pono z braku funduszów na wydawnictwa, sekcya ogłasza tylko statystykę urodzin, zaślubin i zgonów.

Wydane świeżo sprawozdanie sekcyi statystycznej za rok 1904 zawiera następujące interesujące daty:

W dniu 14 stycznia 1904 r. Warszawa liczyła, bez załogi wojskowej, **771.382** mieszkańców (372.856 mężczyzn i 398.526 kobiet), mianowicie 438.815 katolików, 274.378 starozakonnych, 36.335 prawosławnych, 21.253 ewangelików oraz 601 mahometan i wyznawców innych religij.

Dla porównania przypomnimy, że przed laty dwudziestu, czyli w r. 1884, Warszawa liczyła 404.889 m i e s z k a ń c ó w, mianowicie 236.644 katolików, 137.195 starozakonnych, 18.059 ewangelików, 12.702 prawosławnych i 253 wyznawców innych religij.

W ciągu roku 1904 zawarto ślubów małżeńskich 6124, co czyni 7·94 na tysiąc mieszkańców, kiedy w ciągu poprzedniego dziesięciolecia (1894—1903) zawierano średnio 9·49 ślubów rocznie. Zmniejszenie ilości związków małżeńskich, stwierdzone śród mieszkańców wszelkich wyznań, przypisać oczywiście należy toczącej się wojnie i p r z e s i l e n i u e k o n o m i c z n e m u.

W tymże czasie urodziło się dzieci żywych, ślubnych i nieślubnych 28.438, czyli 35·89 na tysiąc mieszkańców. I pod tym względem zaszedł oddawna nienotowany r u c h w s t e c z n y, albowiem w dziesięcioleciu poprzedniem przybywało po 38·69 n o w o r o d k ó w.

W ciągu roku zeszłego zmarło w Warszawie (bez wojska i przyjezdnych) 16.069 mieszkańców, mianowicie 8356 mężczyzn i 7713 kobiet. Na stu zmarłych było zatem 52 mężczyzn i 48 kobiet, czyli w takim samym prawie stosunku, jak od lat dwudziestu.

Wogóle jednak śmiertelność w Warszawie w ciągu roku zeszłego była mniejsza, aniżeli w roku 1903 i w latach poprzednich, co przedewszystkiem przypisać należy w o d o c i ą g o m i k a n a l i z a c y i. Przed ich zaprowadzeniem, w ciągu pięciolecia 1877—1881, umierało w Warszawie średnio 34·22 na tysiąc mieszkańców rocznie; w miarę dostarczania wody filtrowanej i odprowadzania ścieków śmiertelność malała i za pięciolecie 1887—1891 wynosiła tylko 25·40 na tysiąc mieszkańców, a za dziesięciolecie 1894—1903 już tylko 22·02. Spadając w dalszym ciągu, pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, śmiertelność w roku zeszłym uczyniła tylko 20·83. Dowód ten stopniowego uzdrowotnienia miasta jest zaprawdę pocieszający.

Zasmuca natomiast wzrost s a m o b ó j s t w, będących wynikiem k r a ń c o w e j n ę d z y lub b e z n a d z i e j n e j r o z p a c z y i w z r o s t za-

*Marya Raczyńska.*

## Kobiety

*(Fragment ze staro-indyjskiej legendy).*

A gdy ukończył Kryssna lat piętnaście, opuściła go matka jego, dziewicza Dewanaki i uszła nocą w ciemne wąwozy doliny Meru, by umrzeć samotnie w kraju nieznanym.

„O synu mój! — mówiła, schodząc w niziny nieurodzajne, spalone słońcem — synu mój! — Oto rozwiązuję nogi twoje spętane matczyną miłością i rękom twoim daję twórczą siłę tęsknoty. O dziecię serca mego! o dziecię krwi mojej! Oto odchodzę.

Depcę nogami serce moje o synu — depcę nogami serce moje przez miłość dla ciebie, przez miłość czynów twoich, które się mają wypełniać.

Albowiem porodziłam Światło.

Porodziłam cię bez boleści, o boleści moja! o szczęście moje!

Umiłowany mój! — odchodzę.

Zamknij oczy moje o boski Makadewo i serce moje zamknij, a na ustach moich połóż świętą pieczęć milczenia.

A ty, który tam śpisz cicho na podścielisku mchów i zeschłych liści, piękny i czysty jako promienny kwiat lotosu — synu mój! o ustach dziewicy i sercu gołębia, zapomnij matki twojej i szczęsnych dni naszych, gdy zbudzisz się do Czynu“.

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

Przez wiele i wiele dni, przez nieskończony szereg ciężkich od rozpaczy nocy szukał Kryssna daremno matki swej Dewanaki. Wpół oszalały z trwogi i tęsknoty przebiegał on skaliste wyżyny góry Meru i wonne doliny i rozdoły, które opasywały ją zielonym wieńcem. Nogi jego opuchły i ociekły krwią, twarz stała się zeschłą i czarną, a piękne niegdyś i łagodne oczy płonęły jak oczy dzikiej pantery.

Przez dziewięć lat szukał Kryssna matki swej, albowiem umiłował był ponad wszystko tę kobietę tak cichą, słodką i piękną. Wzdłuż i wszerz przebiegał on Indye, rosnąc w siły ducha i ciała — przebiegał bezludne, spalone żarem słonecznym pustynie — ogromne, nieobjęte, wilgotne lasy rojące się od wężów jadowitych i dzikiego zwierza — miasta ludne i bogate i ciche pustelnie świętych „rissi“, kryjące się u podnóża gór nad strumieniami wody zimnej i czystej. Szukał jej w splecionych z lianów i liści palmowych schroniskach pokutnic i w czarujących pałacach Maudury; cierpiał głód i niedostatek i chadzał okryty klejnotami, depcąc kwiaty wyhodowane w ogrodach Ayodhyi — albowiem zmienne są koleje losu i wóz życia nie zawsze toczy się kamienistą drogą.

Tak tedy wzrastał Kryssna w rozum i siły i stał się pięknym, jako młody bóg Narayana, wstępujący w tryumfie na stopnie światłowładnego tronu. A serce jego pozostało czyste, jako serce dzieciątka z gór i tęskne, jako serce jagnięcia, odłączonego od matki — i podczas kiedy ramiona jego dokonywały czynów bohaterskich, a usta grzmiały prawdą w obronie biednych i uciśnionych — serce jego płakało tęsknotą, nie mogąc zrozumieć, dlaczego opuściła go ta, którą umiłował.

Aż dnia jednego, w jednej ze swych niezliczonych wędrówek, stanął nad brzegami świętej rzeki Gangesu, nie odnalazłszy tej, której szukał — i gdy umocniwszy serce swoje modlitwą, zanurzył się po trzykroć w oczyszczających falach, wstąpił w niego duch Mahadewy, światła świata, i dał mu zrozumieć, dlaczego opuściła go matka jego dziewicza Dewanaki.

I oto wyszedłszy z wody, pozostawił Kryssna nad brzegiem rzeki wszystko, co posiadał — drogie szaty swe i sandały, nabijane złotem, pas i miecz rycerski — i tak, jak stał, nagi i bosy, żebrząc po drodze o lichą, codzienną strawę, udał się z powrotem na górę Meru, aby wśród ubogich pasterzy i anachoretów, którzy patrzyli na dni jego dzieciństwa, spędzić lat siedm na pokucie i rozmyślaniu.

I przyszedł dzień, w którym Kryssna, modląc się, uczuł w sobie potężny głos Mahadewy, wołający o Czyn. Zeszedł tedy z góry Meru i dzierżąc pięciostruną wiszę w ręku, zstąpił w zaludnione gęsto doliny. Nagie ciało jego wychudzone było przez ustawiczne posty, a zbiedzone oblicze promieniało światłem bożem.

Szedł tedy Kryssna między ludzi, śpiewając dziwną pieśń o Miłości, ogarniającej cały świat — a gdy zbliżyła się noc, on, który nie miał dachu nad głową, usiadł pod wielkim cedrem przy drodze — i śpiewał. Wracający z pól wieśniacy zatrzymywali się przy nim, a wstąpiwszy w dom swój, mówili między sobą o pustelniku, śpiewającym pięknie niedorzeczne pieśni. „Czyż mogę miłować nieprzyjacioły moje — mówił Manu — czyż mogę miłować Aryę, który uprowadził trzody moje z pastwiska i odgrażał się, że mnie zabije“. — „Niechaj przekleństwo spadnie na głowę jego i głowy dzieci jego — wtórował Bahra, młodszy brat Manu — i niechaj wrzód toczy ciało potomków jego aż do dziesiątego pokolenia“.

Słysząc to żony i córki rolników, wiedzione ciekawością, wyślizgnęły się nocą z domów swoich i kryjąc się jedna przed drugą, znalazły się w obliczu — Kryssny.

Przysiadły prawie u stóp jego, otulone w mrok nocy i słuchały w milczeniu.

A Kryssna śpiewał:

„Podaj mi rękę, o bracie mój trędowaty — podaj mi rękę, nie lękaj się. — Omyję rany twoje łzami i usta twe, spieczone od gorączki, zwilżę wodą — albowiem kocham Cię, bracie mój trędowaty, kocham wrzody twoje, ropą ciekące i serce twoje kocham — serce smutne aż do śmierci...

Pochyl ku mnie głowę twą, o siostro-sarno — nie uciekaj ode mnie, nie lękaj się. — Wyrwę rękami strzałę, tkwiącą w twej lędźwi, strzałę bolesną — i omyję twą ranę wodą — albowiem miłuję Cię, o siostro-sarno, tak piękna i tak chybka, jako wiew wichru na szczytach dalekich gór...

— Nie kryj się przede mną o drobna liszko, nie drętwiej z przerażenia, — ręce moje nie dotkną cię i nie rozdepcę nogą, albowiem kocham cię, o najnędzniejsza, — kocham cię tak, jak gdybyś była piękną sarną lub biednem sercem człowieczem — a imię moje jest „miłość“, o siostro“...

I zasłuchana w słowa pieśni nierządna Ayhay, która się tu ukradkiem za innemi kobietami przywlokła, Ayhay, która młode swe ciało oddawała w zaroślach przydrożnych kupcom, pasterzom i włóczęgom, upadła nagle twarzą w proch ziemi i wołała, płacząc:

— Któż, jesteś ty! który tak mówisz o miłości! Któż jesteś!!

Ocknął się Kryssna, a ujrzawszy kobiety, przestał śpiewać i rzekł im:

— Wróćcie do zagród waszych, o siostry, — nie przystoi wybiegać wam z domów nocą na drogi, uczęszczane przez kupców i żołnierzy, — małżonkowie wasi i synowie niepokoją się o was, — wracajcie...

Wtedy wpadły kobiety w smutek głęboki — „polały się łzy zabarwione podmalowaniem oczu na łona, błyszczące szafranem“ — i rzekła stara Dyamuda, żona Naudy.

— Przecz odejść nam każesz, o panie, ty, który miłujesz liszkę pełzającą wśród traw, a dla najnędzniejszego stworzenia masz jeno słowa litości, — przecz każesz nam oderwać usta od źródła, usta umierające z pragnienia... Czyż nie jesteśmy jako juczne bydlęta obciążone nad miarę — —

A biała Sziwa milcząc, obnażyła plecy i ramiona siwe i krwią nabiegłe od razów mężowskiego kija.

— O przyjacielu smutnych — łkała wiotka Arga — połóż rękę twą, podobną do kwiatu lotosu, na piersiach naszych płonących od gorączki, — o ty, któremu na imię litość, patrz, jak jesteśmy nieszczęśliwe...

— Pozwól nam pozostać, o panie, — pozwól nam pozostać jeszcze — błagały kobiety — oto umiłowałyśmy cię aż do śmierci, Boże, o oczach lotosu. Bądź litościwy dla nas, nie zawiedź nadziei, które pokładamy w tobie. Czyż nie jesteś światłem i radością życia! ty, który miłujesz i przebaczasz. Czyż nie jesteś kochankiem naszym i ojcem! Czyż nie za tobą to tęskniły dusze nasze... O, nie odpychaj nas!... O, nie każ nam umierać...

I wyciągnęły się ku Kryssnie ramiona smagłe i cudne — i pochyliły się ku niemu łona drżące od łkań i zaszeptały usta rozpłakane:

— Otośmy niewolnice twoje, o panie...

Wówczas zdjęty litością Kryssna pozwolił zostać przy sobie kobietom, uczył je i pocieszał. A gdy poczęło świtać na wschodzie, rzekł im:

— Odejdźcie teraz, o siostry moje, bezzwłocznie powróćcie do zagród waszych. Cielęta i dzieci wydają już krzyki żałosne, napójcie je i uciszcie... pełńcie obowiązki wasze przez miłość dla mnie, przez miłość słów moich. O każdej godzinie dnia i nocy będę z wami, w myślach waszych i sercach waszych zamieszkam. Brzemię wasze jest ciężkie, o siostry moje, o umiłowane, — nieście go w pokorze przez pamięć tej nocy szczęścia...

I podniosły się posłusznie kobiety z miejsc swoich i odeszły w milczeniu, cicho, jak cienie, kryjące oblicza w fałdach zasłon i płaszczów.

A wtedy przystąpiły do Kryssny dwie córki patryarchy Naudy, które przybieżały tu za matką i kryły się w cieniu kwitnących krzewów magnolii i rzekły mu:

— Oto porzucamy ojca i matkę, braci i siostry o panie nasz, aby pozostać z tobą na resztę dni.

Zatrwożył się Kryssna i powiedział:

— Czy wiecie córki moje co czynicie. Oto wezgłowiem mojem jest kamień przydrożny, a pożywieniem owoc leśnej jabłoni i woda. Ramiona wasze spierzchną od słonecznego żaru a nogi opuchną od wędrówki przez lasy i pustynie. Czyż chcecie się wyrzec rozkoszy dla miłości? i szczęścia dla cierpienia? Czyż chcecie się wyrzec kochanka ziemskiego dla człowieka, który pogardził ciałem. Wypaliłem w sobie żądze ziemskie o siostry — i słowa moje stały się jako kwiaty na szczytach śnieżystych gór. Czyż naprawdę chcecie iść za mną, wy, które jesteście tak młode i piękne?

A smukła Sarasrati i Nichdali o oczach gazelli, z słodkim uśmiechem pochyliły głowy na znak potwierdzenia.

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

I szedł Kryssna przez świat ucząc, pocieszając, lecząc — a śladami jego stóp szły Sarasrati i Nichdali jako białe gołębice dobrej wieści.

I wlokła się za nimi i Ayhay, ukrywając się w cieniu krzewów i drzew przydrożnych, albowiem nie śmiała stanąć przed nimi. A gdy uj-

bójstw, będących wynikiem braku oświaty, a obfitości alkoholu. W ciągu dwudziestolecia 1882—1901 zdarzało się średnio w Warszawie po 64 samobójstwa i 11 zabójstw rocznie. W ciągu dziesięciolecia 1894—1903 już po 89 samobójstw i 17 zabójstw. W roku zaś zeszłym było w Warszawie 139 samobójstw i 43 zabójstwa...

Ten wzrost zrozumialszym się jeszcze stanie, skoro przytoczymy, że w roku 1884, czyli przed laty dwudziestu, samobójcy w stosunku do ogółu zmarłych stanowili 0·40 proc., a zamordowani 0·11 proc., w roku zaś zeszłym 0·87 i 0·27...

Przyszła Rada miejska będzie musiała przedewszystkiem pomyśleć, jak temu upadkowi moralności publicznej zapobiedz.

## Podróż króla Edwarda.

Parlament angielski został zamknięty mową tronową, obowiązek gościnności wobec floty francuskiej, która przybyła w odwiedziny do Anglii, ku zadowoleniu obu stron wykonany i oto król Edward może udać się w zamierzoną podróż do Marienbadu. Według programu podróży ma król angielski dzisiaj rano przez Port Wiktorya i Vlissingen prosto udać się do Ischl, gdzie spotka się z cesarzem austryackim. Dzienniki angielskie bez wyjątku zapewniają, że odwiedziny Edwarda VII w Ischl mają cechę zupełnie prywatną, mimo to jednakże pisma wiedeńskie twierdzą, że obaj panujący roztrząsać będą również kwestye polityczne. Oczywiście bezpośrednich skutków rozmowa Edwarda z Franciszkiem Józefem nie wyda, ale z pewnością niejeden szczegół polityczny zostanie przygotowany do porozumienia się pomiędzy gabinetami obu państw.

Ale chociaż podróż króla angielskiego skierowaną jest do państwa austryackiego, mimo to jako najważniejszy jej moment uważano do niedawna ewentualne spotkanie się króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem. Pisma niemieckie uważały to spotkanie się za pewne i eskontowały je naprzód jako sukces niemiecki wobec odwiedzin floty francuskiej w Anglii.

Jak się zdaje nastąpi rozczarowanie. Król Edward, jak to wspomnieliśmy, pojedzie prosto do Ischl i nie będzie widzieć się ze swoim siostrzeńcem, cesarzem Wilhelmem. „Daily Mail“ na podstawie informacyj, zasiągniętych u prywatnego sekretarza króla Edwarda, oświadcza, że niema „ani krzty prawdy w doniesieniach o spotkaniu się króla angielskiego z cesarzem niemieckim“. Podawszy tę wiadomość „Berliner Tageblatt“ jeszcze nie chciał pozbyć się złudzenia i dowodzi, że to zaprzeczenie odnosić może tylko do Friedrichshof, ale że nie jest wykluczone spotkanie się w innej miejscowości. Tymczasem i to złudzenie pierzchło. Jak donoszą z Berlina, nie wiadomo tam nic w urzędowych sferach o spotkaniu się króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem. Pomiędzy rządami obu państw [illegible]dnoszono wcale tej sprawy, któ[illegible] zawdzię[illegible] powstanie prasie. Jednakże i po tem zap[illegible]niu prasa berlińska jeszcze się nie wyrzekła [illegible]iei, że król Edward odwiedzi cesarza Wilhel[illegible].

Od czasu słynnego t[illegible]e[illegible]ramu Wilhelma do prezydenta Transwaalu, Kr[illegible]ra, po napadzie Jamesona na Boerów, Anglicy krzywo się patrzą na Niemców. Usposobienie to John Bulla dotąd się nie zmieniło, pomimo że cesarz Wilhelm z uporem, sobie właściwym, chce przejednać obrażoną Anglię. Tym razem jeszcze się prawdopodobnie nie udało.

## Z Królestwa.

Walka o język polski toczy się na całym obszarze dawnych ziem polskich, a z zadowoleniem stwierdzić należy, że publiczność polska w tej walce postępuje z należytą stanowczością. — I tak donoszą z Wilna do „Kij. now.“: Do rozporządzenia, ustnie przez policyę komunikowanego właścicielom sklepów, aby zdjęli szyldy polskie, — zastosowały się zaledwie 2—3 osoby. Inni domagają się okazania piśmiennego rozporządzenia. Zaznaczyć należy, że na moście przez Wilię wywieszone zostało ogłoszenie gubernatora hr. Pahlena, ostrzegające publiczność przed gromadzeniem się w tem miejscu i zredagowane między innemi i w języku polskim.

Niedawno temu warszawski „Kuryer Narod.“ zamieścił skargę p. Jesajtisa, iż na stacyi kolejowej w Maurucie, w gubernii suwalskiej, nie chciano przyjąć od niego depeszy w języku polskim. Na skargę, wniesioną równocześnie przez p. Jesajtisa do głównego zarządu poczt i telegrafów, nadeszła teraz odpowiedź, że zarząd ten porozumiał się już z zarządem kolei żelaźnych co do przyjmowania polskich depesz także na kolejowych urzędach telegraficznych.

Na kolei fabrycznej łódzkiej zakomunikował dyrektor służbie następujące rozporządzenie: „Na wszystkich stacyach, przystankach i t. d. postanowiono zawiesić szyldy z napisami w językach rosyjskim i polskim; również i bilety osobowe mają być drukowane w obu tych językach. Dalej wolno jest personalowi na wszystkie zapytania, zwrócone w języku polskim, odpowiadać po polsku. Natomiast co do języka w biurowości kolejowej należy oczekiwać specyalnej rezolucyi“.

Nareszcie dowiadujemy się też pewnych szczegółów z obrad, dotyczących zaprowadzenia ziemstw w Królestwie Polskiem. Według doniesień prasy warszawskiej, senator Podgorodnikow, z uwagi na niewielki obszar powiatów gubernii warszawskiej, co przy wprowadzeniu ziemstw wymagałoby znacznych kosztów na ich utrzymanie, zwrócił się do warszawskiego Towarzystwa rolniczego z prośbą o zakomunikowanie mu, czy nie byłoby właściwe, aby na ziemstwa powiatowe składały się dwa powiaty. Rada Towarzystwa uznała proponowane połączenie powiatów za pożądane i połączenie to określiła w sposób następujący: Powiaty płoński i pułtuski (z siedzibą władz ziemskich w Nasielsku); powiaty nieszawski i włocławski (z siedzibą władz we Włocławku); powiaty gostyński i kutnowski (z siedzibą władz w Kutnie); powiaty łowicki i sochaczewski (z siedzibą władz w Łowiczu); powiaty skierniewicki i grójecki (z siedzibą władz w Grójcu); powiaty nowomiński i radzymiński (z siedzibą władz w Nowomińsku) i powiaty błoński i warszawski (z siedzibą władz w Warszawie).

Warszawski korespondent „Dzien. Pozn“ donosi:

„Przez dwa dni bawiło w Warszawie kilku „ziemców“ rosyjskich z księciem Szchowskim i p. Rodiczewem na czele. Odwiedziny miały charakter poufny i prywatny, aby nie wzbudzić uwagi policyi. Konferowano kilkakrotnie z wybitniejszymi przedstawicielami naszego społeczeństwa. Obrady trzymane były, z łatwych do pojęcia pobudek, w jak najściślejszej tajemnicy. Wczoraj ziemcy opuścili Warszawę, udając się częściowo za granicę, częściowo powróciwszy do Rosyi.

## Zwiedzanie Wawelu.

Korzystając z pięknej pogody, spieszyły wczoraj tłumy przejezdnych i miejscowych na Wawel, aby zwiedzić siedzibę królewską. Z powodu tego zwiedzania otrzymujemy z miasta uwagi, których podanie do wiadomości odpowiednich osób za pośrednictwem naszego pisma jest chyba na czasie.

Jeden z obywateli pisze więc nam:

Od kilku dni rządzą na Wawelu reprezentanci kraju; o ile wczoraj przekonałem się, polegają te rządy dotąd na rozdawaniu u wstępu biletów, za które „co łaska do puszki“ na odnowienie Wawelu. Inowacya ta w tej właśnie postaci nie ma, zdaniem mojem, ani celu, ani sensu, jeżeli bowiem zwiedzanie ma być bezpłatnem, to wręczanie biletów osobom zwiedzającym jest zbytecznem, jeżeli zaś ma się uiszczać jakąś opłatę, powinna ona być ściśle oznaczoną. Rozdawnictwem biletów zajmuje się jakiś zarządca, czy stróż bez żadnej odznaki, lub godła tak, że nikt nie może wiedzieć, czy osoba ta nie spełnia tej czynności z własnej inicyatywy, a jest to i z tego względu nie obojętne, że nie wiadomo pod czyją opieką pozostaje owa puszka ze składkami u wejścia umieszczona.

Z chwilą dostania się do gmachu ogarnia każdego przykre uczucie nietylko jako następstwo wrażenia ogołocenia i pustki, lecz jako następstwo zupełnego braku wszelkich wyjaśnień, napisów itp. Tłumy zwiedzających w większych i mniejszych grupach błądzą od sali do sali, nie mając wcale pojęcia o pierwotnem przeznaczeniu tych komnat. Z zapytaniem nie ma się do kogo zwrócić, bo wszyscy równie nieświadomi. Przecież przez te kilka dni można było przynajmniej ponumerować sale i zestawić chociażby najpobieżniej podania do każdej sali się odnoszące. — Jedynie przypadek zrządził wczoraj, że grono osób mogło korzystać z dobrej woli i poświęcenia jednego ze znanych tutejszych miłośników naszych pamiątek i uzyskało wyjaśnienia fachowe. Jeżeli już u wstępu ma być pobieraną opłata, to niechże przynajmniej część jej będzie użytą dla przewodników lub straży, którąby przybrana w mundury odpowiednie, lub przynajmniej barwy „krajowe“, oprowadzała zwiedzających grupami.

Przy tej sposobności zauważyć muszę, że pozostawianie otworem strychów, na których niedorostki swobodnie harcują, jest zgoła nieodpowiedniem, a może być nawet niebezpiecznem wobec możliwości wzniecenia pożaru. Strychy i piwnice należałoby stanowczo zamknąć, jako nie przedstawiające dla osób niefachowych nic uwagi godnego; sale i korytarze należy koniecznie przynajmniej co kilka dni pozamiatać; ścianki, któremi poprzedzielano krużganki, ponsuwać, aby przechodzenie z jednej ubikacyi do drugiej było możliwe bez schodzenia na dół i szukania innych schodów i dostępów. Wszelkie ociąganie się z temi robotami jest nieusprawiedliwionem zwłaszcza obecnie, gdy tak liczne grona przejezdnych zatrzymują się w Krakowie i chcą zwiedzić odzyskany Wawel.

Zaniedbania w tym względzie nie może wcale usprawiedliwiać okoliczność, że władza krajowa obejmując Wawel pominęła zupełnie wszystkie miejscowe czynniki i że sam akt objęcia komnat królewskich odbył się w Krakowie tak, jak gdyby odbywał się w Kulikowie lub na Wólce akt objęcia stodoły lub owczarni przez władzę krajową. Mieszkając u stóp Wawelu poczuwamy się w Krakowie nietylko do szczególnych obowiązków wobec dawnej siedziby rządu i królów naszych, lecz mamy też prawo do żądania, aby w tej obecnie zniszczonej siedzibie zapanował jaki taki porządek, któryby przekonał każdego, że władza krajowa nie jest wcale w kłopocie co z tym fantem robić i że była przygotowana na objęcie tego dla każdego Polaka cennego spadku.

Od „Zarządu królewskiego Zamku na Wawelu“ otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ w pierwszych dniach po odebraniu Wawelu od wojskowości, gdy tłumy całe bez żadnych ograniczeń swobodnie mogły zwiedzać Zamek, znajdowały się niestety jednostki, które bez poszanowania pamiątek tak drogich Polakowi jak Wawel, tłukły rozmyślnie szyby, odrywały zamki, a po ubikacyach zawalonych przez wojskowość słomą i śmieciem chodziły z papierosem w ustach. — Z powyższych przeto powodów, tylko ze względu na bezpieczeństwo Wawelu, tembardziej że mała ilość służby nie pozwala, by ona na każdem miejscu równocześnie mogła czuwać (a nie ze złej woli, na co wczoraj szemrała publiczność), zostały zaprowadzone pewne ograniczenia w zwiedzaniu Zamku, a mianowicie:

Zwiedzać można Zamek codziennie od godziny 9 do 1 w południe i od 3 do 6 wieczór. Zwiedzać można tylko w grupach najwyżej 25 osób i to tylko w towarzystwie przewodnika. Dopiero po wyjściu pierwszej grupy może przewodnik nową wprowadzić. Palenie tytoniu wewnątrz Zamku jest bezwarunkowo wzbronione.

## Zgromadzenie pomocników handlowych.

Wczoraj w lokalu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbyło się walne zgromadzenie przeszło 200 pomocników handlowych zwołane dla obrad nad polepszeniem bytu. Przy stole prezydyalnym zasiedli zwołujący zgromadzenie pp. J. Bramer, A. Gaweł, Z. Ślimakowski, J. Wantowski, K. Jarosz, W. Stolarski i L. Woliński. Z ramienia władzy asystował starszy komisarz pol. dr. Tomasik, z kongregacyi kupieckiej obecni byli pp. Schiller i Porembski. Obrady zagaił p. J. Bramer, zwracając uwagę zgromadzonych na ważność obrad, poczem udzielił głosu referentowi, który poprzednio opracował szereg postulatów, mających służyć za podstawę dyskusyi. Referent zaznaczył, że sprawa zmiany stosunków i poprawy bytu pracowników handlowych datują się od usiłowań poczynionych na zwołanem posiedzeniu przed czterema laty, na którem wypracowano pewną liczbę postulatów. Postulaty te uzyskały zatwierdzenie kongregacyi kupieckiej, ale w czyn nie zostały wcielone z powodu oporu kilku kupców niechcących słyszeć o ulgach dla pracowników. Referent przedstawił stan warunków w jakich się znajdują pracujący w rozmaitych dziedzinach handlu. I tak w dziale korzenno-śniadankowych, subiekci pracują **od 16—18** godzin na dobę, pobierając wynagrodzenie wraz z utrzymaniem od 20 do 40 koron miesięcznej płacy. Jako objaw „wspaniałomyślności“ pewnych kupców referent przytoczył, iż są tacy pryncypałowie, którzy udzielają swym współpracownikom co dwa tygodnie pół dnia swobody t. z. „wychodu“. W dziale czysto korzennym pracują pomocnicy po 16 godzin na dobę, mając godzinę wypoczynku na obiad. W innych poszczególnych handlach pracują handlowcy od 13 do 15-stu godzin, również z jednogodzinnym wypoczynkiem. Niektórzy pryncypałowie inaczej nie przyjmują współpracowników, dopóki ci nie zgodzą się z umieszczeniem. Mieszkania przeznaczone dla współpracowników mieszczą się przeważnie na strychach i są wysoce nie zdrowe.

W dalszym ciągu przemówienia referent wspomniał o nadużyciach, które praktykują się przez łamanie uchwały z przed laty, określającej stosunek praktykantów do pomocników i nakazującej brać do praktyk chłopców z średniem wykształceniem najwyżej na lat cztery. — Wszystko to jest na papierze. Praktykantów w handlach jest bez liku, a chłopców bierze się na praktykę 6 i 7-letnią, przyczem o istotnem ich wykształceniu nikt nie myśli.

Wykazawszy opłakany stan pomocników handlowych, referent wezwał zgromadzonych do solidarności i walki z tymi pryncypałami, którzy nie zechcą przystać na zmianę i poprawę ciężkiego bytu handlowców.

Po przemówieniu refrenta wywiązała się ożywiona dyskusya, w której na szczególne wyróżnienie zasługują głosy pp. Schillera i Porębskiego wzywające młodzież handlową chrześcijańską do zapisywania się do stowarzyszenia, które jest zawodowem i chęci stopniowej zmiany stosunków handlowych przez wystąpienia solidarne; mowcy przestrzegają jednak zgromadzonych przed powzięciem zbyt daleko idących uchwał, które powinny się liczyć z możliwością co może obecnie być przeprowadzone.

Po dyskusyi uchwalono następujące rezolucye: Wszystkie składy handlowe, wyłączają korzenne i śniadankowe, mają być otwierane o godzinie 8-ej rano, a zamykane punktualnie o 8-ej wieczór; pomocnicy pracujący w powyższych handlach mają mieć półtora godzinny wypoczynek na obiad. W niedzielę i święta powyższe składy mają być bezwarunkowo zamknięte. Składy czysto korzenne mogą być najwcześniej otwierane o godzinie 7-ej rano, zamykane zaś najpóźniej o godzinie 9-ej wieczór. Pomocnicy pracujący w dziale korzennym mają mieć półtoragodzinny czas wypoczynku południowego. W święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych Świątek oraz 8. grudnia handle mają być zamknięte dzień cały, w inne niedziele i święta mają być najwcześniej otwarte od 7-ej rano, zamykane zaś o godzinie 10-ej przedpołudniem.

Handle kolonialno-śniadankowe mają być otwarte od godziny 8-ej rano do 10-ej wieczór, w niedzielę dział śniadankowy ma być otwarty od 8 rano do 10 wieczór, dział kolonialny zamknięty o 10 rano. Pomocnicy pracujący w dziale śniadankowym mają być w niedzielę podzieleni na dwie partye i pierwsza ma pracować od 8 do 2 po południu a druga od 2 popołudniu do 10 wieczór. Praktyka ucznia nie może trwać dłużej jak lat 4. Do praktyki nie wolno przyjmować ucznia z niższem wykształceniem jak tylko po ukończeniu co najmniej klasy 2-ej szkół średnich lub wydziałowych. Stosunek praktykantów nie może być większy jak jednego do 3, 3 do 5, 4 do 7 pomocników. W handlach śniadankowych nie mogą być praktykanci używani do usługi gości ani w salach ani seperatkach. Praktykanci nie mogą być więcej zajęci przy pracy jak przez dwanaście godzin włącznie z obiadem i czasem nauki. W ciągu praktyki obowiązany jest każdy praktykant co najmniej ukończyć szkołę handlową.

Uchwały powyższe opracowane przez komitet ściślejszy i potwierdzone przez „walne zgromadzenie“ pomocników handlowych, mają wejść w użycie z dniem 15 września 1905 r. W razie niezałatwienia pomyślnego żądań pomocników handlowych podpisani przystępują do ogólnego strejku.

Dla dopilnowania wprowadzenia w czyn przyjętych uchwał i przeprowadzenia pertraktacyi z Kongregacyą kupiecką wybrany został komitet, do którego weszli: pp. Józef Bramer, Jan Wantowski, Zygmunt Slimakowski, Karol Jarosz, Józef Król i Władysław Solarski.

Od siebie dodajemy, że powyższe postulata, powzięte przez pomocników handlowych na wczorajszem zgromadzeniu, są tak słuszne i tak skromne że pryncypałowie w dobrze zrozumianym, własnym interesie powinni je w całości uwzględnić.

## Z letnich siedzib.

**Krynica**, 10 sierpnia.

Jubileuszowy koncert kompozytorski Adama Wrońskiego odbył się tutaj dnia 4 b. m. w szczelnie zapełnionej sali Domu zdrojowego. Pomiędzy słuchaczami przeważała naturalnie, jak zwykle, płeć piękna. W koncercie, w którym wykonano wyłącznie tylko utwory sympatycznego kompozytora lwią część programu wypełniła orkiestra zdrojowa pod batutą samego jubilata, dając dowody doskonałego zespołu i opracowania wysoce artystycznego interpretowanych przez siebie kompozycyj. Nadto dla urozmaicenia programu wystąpiła artystka sceny poznańskiej panna Podgórska i dyrektor Ryger z deklamacyą — jako śpiewak zaś p. Walewski z Krakowa, dyrygent chóru akademickiego.

Teatr poznański grać będzie w Krynicy jeszcze do 20 b. m., poczem powróci do Poznania. Dyrektor Ryger dołożył podobno kasowo do obecnego sezonu letniego, a dziwić się należy obojętności kuracyuszów krynickich wobec teatru, zwłaszcza że i repertoar i wykonanie stoi zawsze na poziomie artystycznym. „Kasę robiły“ jedynie występy Kamińskiego. Artysta ten jednak za drogo kosztuje, aby dyrekcya sceny poznańskiej mogła sobie na taki zbytek na dłuższy czas pozwolić.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Krynicy zwrócił się do naszych literatów z prośbą, by na cel powyższy zechcieli wygłosić w Krynicy szereg odczytów. Zwrócono się pomiędzy innymi z propozycyą do pp. Tetmajera Rydla, Siedleckiego, Szukiewicza, Pietrzyckiego i Żuławskiego. Pierwszy przybył do Krynicy p. Rydel, a odczyt jego cieszył się znacznem powodzeniem. *Jota.*

**Pieskowa Skała** w sierpniu.

Prastare zamczysko z XIV w., będące ongi w posiadaniu możnej i butnej rodziny Szafrańca, zmieniając kolejno właścicieli, wśród których ostatnim był hr. Sobiesław Mieroszewski, a po nim znany z głośnego bankructwa, adwokat z Krakowa, dr Serafin Chmurski, przeszło na własność zawiązanego przed kilku laty Towarzystwa, które drogą udziałów w tych dniach dopełniło transakcyi kupna majątku, zapewniając dalsze losy Pieskowej Skały, zamienionej obecnie na urocze letnisko. Głównym inicyatorem nabycia Pieskowej Skały, a następnie jej opiekuńczym duchem jest p. Maryan Karpus, który całkowicie poświęcił się umiłowanej przez się pracy, mając za cel i zadanie, przy zachowaniu niezmiennem architektury zamczyska, stworzyć z niego letnią siedzibę, odpowiadającą pod każdym względem tegoczesnym wymaganiom, zarówno pod względem wygody, jak i hygieny. Dziś już, pomimo bardzo ograniczonych środków i ogólnej stagnacyi, letnisko w Pieskowej Skale doprowadzono do takiego stanu, że cieszy się ono dużem powodzeniem. Wszystkie mieszkania są wynajęte na cały sezon, z wyjątkiem kilku pokoi pojedynczych, wolnych od sierpnia.

Przystępując do restaurowania bardzo opuszczonego zamku, nie pominięto i kaplicy, w której prócz ołtarza z obrazem św. Michała, sześciu świec i krzyża, nic zgoła nie było. Ostatnią mszę w kapliczce zamkowej odprawił ks. biskup Kuliński za czasów hr. Sobiesława Mieroszewskiego, a więc przeszło przed 13 laty. Po tak długiej przerwie pierwsze nabożeństwo odbyło się dnia 4 lipca b. r., przy udziale duchowieństwa, zaproszonego z okolicy, oraz letników miejscowych i wycieczkowiczów z Ojcowa. Gruntownie i artystycznie w stylu renesansu odmalowana przez hojnego ofiarodawcę p. Franciszka Sieńskiego z Warszawy, a ozdobiona przez drugiego dobroczyńcę p. I. Szpetkowskiego z Warszawy, miniaturowa świątynia przybrała wygląd poduiosły i uroczysty. Gdy dodamy ustawione na chórze organy, gdy rozejrzymy się w pięknych aparatach kościelnych i naczyniach, zebranych drogą ofiar w tak krótkim czasie, dzięki niestrudzonej energii p. Karpusa, trudno mu odmówić zasługi, jaką położył dla Pieskowej Skały. — W kaplicy i przyległych krużgankach zebrało się około 200 osób, by uczestniczyć przy uroczystości święcenia wody i aparatów kościelnych i wysłuchać nabożeństwa, które odprawił ks. Bolesław Bojanowski z Petersburga. O godz. 11 odbyła się suma, którą celebrował ks. Józef Zaleski, proboszcz parafii Sułoszowa, w otoczeniu duchowieństwa.

Sezon letni, pomimo częstego deszczu, jest ożywiony; liczne wycieczki w okolice i zebrania towarzyskie, które dwa razy na miesiąc odbywają się, znacznie go urozmaicają. *Z. P.*

## Z bajek japońskich Horou Ko.

**Papierowe latarnie.**

Na żółtych trzcinach, łączących ponad ulicami zielone dachy domów, zapalono papierowe latarnie.

Pąsowe, zielone, żółte i błękitne kołyszą się pod wiatr na tle szafirowego wieczoru, w kształcie kul ogromnych, otoczone, jakby obręczą, aureolą złotych pyłków świetlanych, drgających w powietrzu.

Nad ulicami płoną papierowe latarnie.

Zdaje mi się, że te światła kolorowe przypominają myśli ludzkie.

I te zadziwiają nieraz barwą, iskrzą się przepychem światła, zdają się rozświetlać szafirową noc źrenicami ócz ogromnych — ócz, rzucających przed siebie szarfy poświaty pąsowej, zielonej, żółtej, lub błękitnej, w której przedmioty zmieniają się w widziadła z bajki. Lecz, gdy wiatr silniejszy zawieje, lub latarnik zdmuchnie płomień, zostają tylko martwe, papierowe banie, pofarbowane nieudolną ręką ludzką.

Albo i owi latarnicy...

Najubożsi, okryci nieraz strzępkiem odzieży, szarym łachmanem, szczątkiem dawnego kimona, lepią z białych papierów puszyste koła, naprężają je na szkielet cieniutkich szczebli drewnianych, a potem farbą pocierają napięty papier, by wieczorem zawiesić swe dzieło na trzcinach ulicznych i na tło szafirowej nocy rzucić kolorowe korowody czarodziejskich światełek.

Czyż świetlane płomyki myśli ludzkiej nie są nieraz dziećmi tych głów bezdomnych — czyż te latarnie nie są dziełami rąk wynędzniałych, wysuwających się nieraz z pod strzępów odzieży?

Myśli ludzkie — papierowe latarnie płonące!

W noc palą się, jak kryształowe urny, w których zamknięto światłość świata. W noc szafirową, jak zabłąkane gwiazdy, co spadając na ziemię, zaczepiły się o przełęcze trzcin ponad ulicami i tkwiąc na nich, zdziwionym wzrokiem spoglądają w ciemną ulicę, pomiędzy domy. Lecz gdy tylko nad miasto uderzą pierwsze, niepewne blaski zielonego słońca — bledną płomyki, gaśnie ich urok barwny, milknie tajemnica świetlana!

Czemże są myśli ludzkie wobec prawdy świata?

Przekład J. Pietrzyckiego.

## Kronika paryska.

(Loterya prasy. — Dwie główne wygrane. — Dziwny zwyczaj dziennikarsko-wydawniczy. — Jeden autor pisze, drugi podpisuje — Sprawy polskie — Tłomaczenie „Krzyżaków“. — Odznaczenia Polaków z powodu święta narodowego. — Ukończeni słuchacze rozmaitych szkół zawodowych).

[=] Nudna pora ogórkowa ożywiła się skutkiem ciągnienia losów loteryi prasowej, którą cały Paryż nadzwyczajnie się zajmował. Do tego zajęcia się opinii publicznej wspomnianą loteryą dały asumpt przedewszystkiem dwie okoliczności. Prasa francuska posiada oddawna ogromny i zasłużony wpływ równie w życiu politycznem, jak i towarzyskiem, umiała więc i mogła loteryi na rzecz dziennikarzy i literatów zjednać należyte poparcie. Powtóre, od lat 50 nie urządzono we Francyi ani jednej loteryi z milionowemi wygranemi, skutkiem czego losy loteryi prasowej jako ponętna nowość zostały literalnie rozchwytane.

Inicyatywa do tego przedsięwzięcia pochodzi od „Société des gens de lettres“. Towarzystwo to ma na celu ochronę praw autorskich i wspomaganie członków swoich niezdolnych do pracy. Pomoc jest bardzo skromna. Kto liczy 60 lat życia i należy od 25 lat do Towarzystwa, otrzymuje roczną pensyę w sumie 700 franków. A jednak na tę pensyę czeka wielu nawet wybitnych pisarzy. Autorowie są jako polne koniki, co zarobią, to wydadzą — a na starość bieda. W ubiegłym wieku autorowie podjęli myśl założenia stowarzyszenia, celem popierania materyalnego literatów i dziennikarzy, a do założycieli należał pomiędzy innymi Balzac. Niestety, źle obliczono się z środkami i przyrzeczono pensye, nie mając dostatecznych funduszów. Skutkiem tego walczono z trudnościami i wreszcie obrachowano, że w r. 1911 deficyt wzrośnie do stu tysięcy franków.

Ażeby temu zaradzić wydział Towarzystwa postanowił urządzić loteryę. Pokonano liczne trudności i wreszcie za zezwoleniem rządu zaczęto wydawać losy po 30 franków. Sprawa z początku szła oporem, utyskiwano bowiem, że losy są za drogie. Dzienniki zaczęły kaptować zwolenników dla swojej loteryi, powołując się na zasługi prasy i publiczność rzuciła się na losy, rozkupując je gwałtownie. Główna wygrana w sumie 1 miliona franków dostała się właścicielce kantyny koszarowej 28 pułku dragonów w Sedanie. Pewien urzędnik rachunkowy w Armentières wygrał 200.000 franków.

Mamy od pewnego czasu prawdziwą powódź kongresów najrozmaitszego rodzaju, pomiędzy niemi kongres „esperantystów“, który obraduje w Boulogne. Członkowie tego kongresu obradują i bawią się, jak wogóle uczestnicy wszystkich zjazdów. Do zabaw należał koncert esperantystyczny, podczas którego pewna Angielka, licząca 82 rok życia, deklamowała przeróżne utwory w międzynarodowym języku „esperanto“; po deklamacyi odegrano z powodzeniem jeden z utworów Moliera. Wynalazca międzynarodowego języka „esperanto“, dr Zamenhof, lekarz z Warszawy, jest przedmiotem ciągłych owacyj. Ludzi poważni powiadają, że język międzynarodowy, przez niego wynaleziony, ma rzeczywiście wszystkie wymagane zalety. Dr Zamenhof ma zostać oficerem legii honorowej. — Przyszły kongres esperantystów odbędzie się na ziemi szwajcarskiej, prawdopodobnie w Genewie.

Paryski świat literacki, a w znacznej mierze także i nieliteracki oczekuje z zajęciem rozpoczęcia się procesu dziennikarsko-wydawniczego. Wychodzący od kilku miesięcy w Paryżu miesięcznik p. t.: „Je sais tout“ („Wszystko wiem“) zamówił u młodego i nieznanego jeszcze dziennikarza J. Daniela, artykuł o przytułkach noclegowych i szynkach nocnych w Paryżu. Daniel artykuł napisał, miesięcznik wspomniany umieścił go, ale z podpisem znanego literata J. Lorraine'a. Oburzony Daniel zażądał od redakcyi wyjaśnienia i otrzymał je. Oto redakcya udawała się do Lorraine'a z prośbą, ażeby napisał podobny artykuł, Lorraine atoli oświadczył, że nie ma czasu na tę pracę. Redakcya odpowiedziała, że da mu potrzebne materyały i dała mu gotowy artykuł do podpisu. Chodziło o firmę. Lorraine podpisał artykuł, który ukazał się w druku. Redakcya zdumionemu Danielowi oświadczyła w dodatku, że to jest zwyczajem wielu paryskich wydawców. Daniel nie zgodził się na takie wyjaśnienie, i sprawę powierzył sądowi.

Przejdźmy do naszych spraw, których obecnie w Paryżu jest tak mało. „Journal officiel“ wciąż jeszcze ogłasza spisy osób, ozdobionych orderami, z racyi święta narodowego. Z rodaków naszych otrzymał order „Mérite agricole“ p. Dyonizy Zaleski, szef wydziału wód w prefekturze Sekwany, syn Bohdana, którego korespondencyę wydał niedawno z prawdziwie synowskim pietyzmem.

Sienkiewicz pomimo zaciętych przeciwko niemu wycieczek niektórych pism francuskich, zyskuje tu taj coraz większą popularność. Obecnie pp. Bronisław Kozakiewicz i hr. Antoni Wodziński wydali w tłómaczeniu francuskiem „Krzyżaków“. Przedmowę napisali bracia Rosny, znani powieściopisarze.

„Henryk Sienkiewicz — czytamy pomiędzy innemi w przedmowie — będzie nieznany publiczności francuskiej, póki ta ograniczy się na czytaniu „Quo vadis“. Jest to bowiem utwór, pełen ruchu, pełen uczucia, posiadający wielkie zalety, ale nie odsłaniający Sienkiewicza w całej pełni jego właściwości literackich. Ażeby go poznać w zupełności, należy czytać jego Trylogię, albo „Krzyżaków“. Tu odnajdują się znamienne jego cechy: oryginalność, potęga, tragiczna siła, nadzwyczajny zmysł poruszania mas. „Krzyżacy“ może bardziej jeszcze, niż inne dzieła posiadają owe znamiona.“

Tutejszą szkołę wyższą elektryczności (Ecole supérieur d'Electricité) ukończyli z dyplomami inżynierów-elektrotechników następujący Polacy: pp. Chełmiński, inżynier z Instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu, Juliusz Rudnicki, kandydat nauk ścisłych uniwersytetu paryskiego i Leonard Freudenson, wszyscy trzej z Królestwa. Dalej w szkole ortopedyi i masażu otrzymały dyplomy panie: Stanisława Szelągowska i Malwina Berlinerówna, obie z Warszawy — w szkole zaś sztuk dekoracyjnych nagrodzeni są pp.: Marceli Sprusiak z Łodzi i Henryk Zyman z Warszawy.

rzała ją dumna Sarasrati wychowana w pogardzie dla Ayhay, rzekła:

— Czemu kryjesz się przed nami o siostro moja. Czyż nie wiesz iż wszystko jest przebaczone tym, które umiłowały cierpienie.

Usłyszawszy słowa te, Kryssna zapłakał ze szczęścia i kładąc rękę na cudnej głowie Sarasrati, rzekł:

— O córko moja — jakże piękną jest dusza twoja o dziecię.

A Sarasrati odrzekła z pokorą:

— Twoją jest dusza moja o Panie — twoją jest aż do śmierci.

I szli tak obok siebie święty-mędrzec, dziewice i nierządnica — a zastęp uczniów Kryssny rósł z dnia na dzień, aż stał się jako chmura niosąca ożywczą rosę dżdżu ziemi od występków spalonej. I szedł tak Kryssna przez świat, mówiąc o nieśmiertelności duszy i jej kolejnych wędrówkach po wyjściu z ciała, głosił miłość bliźniego i miłosierdzie, uczył poczucia własnej godności i umiłowania dobra dla dobra samego, uzdrawiał chorych, podtrzymywał słabych a występnym wskazywał oczyszczające źródło pokuty i żalu.

I uczył także, iż nieprzyjacioły swe miłować trzeba z sercem szczerem — a o śmierci myśleć jako o wyzwoleniu upragnionem.

I zdało się ludziom, którzy słuchali go i szli za nim, że oto zbliża się panowanie Ducha Bożego na ziemi.

. . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . .

I gdy padł Kryssna, ugodzony śmiertelnie strzałą występnego Hugady, syna ciemności, unieśli uczniowie ciało jego, by je spalić na stosie, ułożonym z wonnych szczap cedrowych. A gdy boski Agni objął już stos i zwłoki proroka, wystąpiła z tłumu Sarasrati i z spokojem wstąpiła na stos, by w śmierci połączyć się z umiłowanym oblubieńcem swej duszy. A za nią poszła tęskliwa i słodka Nichdali i zczerwieniała od łez Ayhay i wiele innych kobiet, które szły za nim przez życie i przysięgły nie opuszczać go nigdy. Uczniowie zaś Kryssny rozprószyli się po świecie.

. . . . . . . . . . . . . . . . .

# Kronika.

**Kraków**, 14 sierpnia.

**Następny numer „Nowej Reformy“** z powodu przypadającego jutro święta Wniebowzięcia N. P. Maryi, wyjdzie dopiero we środę dnia 16 b. m. o zwykłej porze.

**Wycieczka z ziemi sanockiej.** Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka z Sanoka i okolic w liczbie 620 osób pod przewodnictem komitetu, w skład którego weszli pp. T. Drewińska, prof. A. Bielak, prof. Basiński, ks. St. Bulichowski, K. Golczewski, ks. A. Orłowski i J. Zajączkowski. Na dworzec kolejowy o godz. 5 m. 45 wjechał specyalny pociąg, z którego wysiedli sanoccy goście. Wysiadających powitała „Harmonia“ dźwiękami hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, którego tak zgromadzeni na dworcu mieszkańcy Krakowa, jak i przybyli wysłuchali z odkrytemi głowami. Z dworca udano się do sali strzeleckiej, gdzie imieniem Towarzystwa „Szkoły ludowej“ zgromadzonych serdecznie powitał p. Daniel Sliwicki, delegat zarządu Towarzystwa. W odpowiedzi jeden z uczestników wycieczki serdecznie podziękował Krakowianom, drugi zaś treściwie i pięknie pouczał zgromadzonych czem jest miłość ojczyzny i jakie są względem niej obowiązki. Po podzieleniu się na grupy, przy dźwiękach „Harmonii“ udano się do miasta przed pomnik narodowego wieszcza, gdzie do zebranych przemówił prof. A. Bielak, objaśniając im przeszłość i sławę narodu, bijącą z dawnych gmachów. Od pomnika Mickiewicza udano się na kamień Kościuszki, skąd zgromadzeni udali się dla wysłuchania mszy św. do kościoła OO. Franciszkanów. Po nabożeństwie nastąpiło zwiedzanie miasta i jego pamiątek w siedmiu grupach, prowadzonych przez uproszonych przewodników.

Przez dzień dzisiejszy goście sanoccy dalej zwiedzają miasto, wieczorem odjeżdżają do Kalwaryi na doroczny odpust.

**S. p. ks. Wawrzyniec Centt.** Onegdaj donieśliśmy o śmierci ś. p. ks. Centta, znanego kapłana i patryoty. S. p. ks. Centt, urodzony 1823 r. w mieście Koźminku, w województwie Kaliskiem, początki nauk pobierał w domu rodziców, następnie w pensyonacie u OO. Bernardynów w mieście Warcie. Po ukończeniu szkół w Kaliszu, wstąpił do seminaryum duchownego w Włocławku. Wyświęcony na kapłana 1847 roku w miesiącu lutym, pierwszą mszę św. odprawił 19 marca w Koźminku, przeznaczony na wikaryat do wsi Witów pod Połowcami. Następnie ś. p. Centt został proboszczem w Sulejowie nad Pilicą, później kanonikiem katedry Podlaskiej. W organizacyi narodowej w latach 1862/3, jako wojewoda kaliski, zdradzony w swoich czynnościach, schronił się do Paryża, pracując w gminie demokratycznej na Batygnolu. Po zniesieniu oblężenia Paryża przybył do Lwowa, a potem do Krakowa, tu mianowany został kapelanem i profesorem historyi i literatury w szkole rolniczej w Czernichowie. Po 5 latach wróciwszy do Krakowa, powołany był na penitencyarza u N. P. Maryi i na katechetę w seminaryum nauczycielskiem męskiem i zastępcę w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem. Jako administrator kościoła N. P. Maryi, był także nauczycielem śpiewu Gregoryańskiego w seminaryum dyecezyalnem i w Tow. muzycznem na wydziale nauki dla organistów, dyrektorem i katechetą w szkole żeńskiej PP. Klarysek u św. Andrzeja. — W dniu 1 września 1891 r. objął urząd rektora ks. emerytów. W latach 1894—1896 jego staraniem i pod jego zarządem dokonana została restauracya wewnętrzna i zewnętrzna zagrożonego upadkiem kościoła św. Marka. W r. 1897 w obecności sierot bo bracie swoim i niektórych przyjaciół odbył w kościele św. Marka sekundycye 50-letniego kapłaństwa. Po długich dotkliwych cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dokonał swego tułaczego żywota. Pokój jego duszy!

**Nowi sędziowie przysięgli.** Dzisiaj w biurze prezydyum sądu karego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę wrześniową sądu przysięgłych. Losowaniu przewodniczył starszy radca Gulkowski w obecności radców sądu krajowego wyższego Ursla i Raczyńskiego i prokuratora dra Obtułowicza. Z Izby adwokackiej delegowany był dr Guńkiewicz, protokół prowadził oficyał p. Ludwik Gajda.

Przysięgłymi głównymi zostali pp. Antoni Bąkowski, wł. real. w Krakowie; dr Tadeusz Bednarski, adwokat w Krakowie; Leon Blodek, kupiec w Podgórzu; Stanisław Bodnicki, wł. real. w Podgórzu; Franciszek Chlipalski, wł. real. w Krakowie; Franciszek Ciepiela, rolnik w Bieńczycach; Wiktor Czaplicki, jubiler w Krakowie; Leopold Czapnicki, wł. real. w Krakowie; Celestyn Czynciel, artysta-malarz w Krakowie; Michał Domagalski, rzeźnik w Krakowie; Tomasz Dziewoński, wł. real. w Podgórzu; Anastazy Froncz, kupiec w Krakowie; Jan Geppert, zast. dyr. Kasy oszczędności w Krakowie; dr Izak Golberger, lekarz w Podgórzu; Stefan Gutowski, urzędnik Tow. zaliczkowego w Krakowie; Eliasz Haber, szynkarz w Podgórzu; Kazimierz Hajdziński, gospodary w Czarnej Wsi; Michał Kaczor, wł. piekarni w Ludwinowie; Tomasz Karnasiewicz, wł. real. w Krakowie; Teodor Kotowicz, adjunkt filii Banku krajowego w Krakowie; Eugeniusz Koziański, wł. drukarni w Krakowie; Zdzisław Kozłowski, wł. real. w Półwsiu Zwierzynieckiem; Julian Kurkiewicz, kupiec w Krakowie; Józef Mamczyński, urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie; Tytus Meysner, wł. dóbr Kopaliny; Jan Mroczek, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie; Rudolf Peterseim, wł. fabryki w Grzegórzkach; Wilhelm Ripper, właściciel realności w Nowej Wsi Narodowej; Wojciech Romanowski, urzędnik Banku galicyjskiego w Krakowie; Zygmunt Siemek, krawiec w Krakowie; Bronisław Smoleński, właściciel realności w Krakowie; dr Józef Steinberg, adwokat w Krakowie; dr Henryk Szarski, właściciel realności w Krakowie; Sydor Szczepkowski, urzędnik Kasy oszczędności w Krakowie; Bronisław Szwantowski, właściciel realności w Krakowie; Jan Wenzel, właściciel realności w Krakowie i Jan Zieliński budowniczy w Krakowie.

Zastępcami sędziów przysięgłych zostali wylosowani: Sebastyan Będzikiewicz, właściciel realności w Krakowie; Jan Birtus, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie; Wincenty Markiewicz, właściciel relności w Półwsiu Zwierzynieckiem; Godel Matzner, handlarz drzewa w Podgórzu; Jan Pawik, właściciel realności w Krakowie; Konstanty Radziszewski, prywatyzujący w Dębnikach; Tadeusz Stasicki, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie; Józef Sulikowski, kuśnierz w Krakowie i Antoni Śliwiński, właściciel realności w Krakowie.

**Operetka lwowska.** Wczoraj na drugim przedstawieniu znakomitej operetki Lehara: „Małżeństwo na żart“ teatr był przepełniony, a publiczność bawiła się wybornie i zachwycała ślicznemi melodyami. Dziś, w poniedziałek, na benefis chóru „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego.

Jutro, we wtorek, po raz czwarty i ostatni jedna z najweselszych operetek Zellera „Sztygar“ z pp. Kliszewską, Kasprowiczową, Miłowską, Malawskim, Lelewiczem i Czerwińskim w głównych rolach.

We środę po raz trzeci „Małżeństwo na żart. We czwartek po raz pierwszy w bieżącym sezonie słynna operetka Straussa „Figle wiosenne“, w której znów p. Kliszewska i Lelewicz w swoich popisowych rolach mają zawsze wielkie powodzenie.

**Poprawcze egzamina dojrzałości** w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem prof. Fr. Preisendanza w Krakowie odbędą się i to piśmienne 17, zaś ustne 18 września w lokalu przy ul. Szczepańskiej 3.

**Niedogodność dworca kolejowego.** Ożywiony ruch kolejowy na trakcie Wiedeń—Lwów i zwiększający się corocznie ruch przejezdnych do Krakowa, winien znaleść łaskawsze względy u kolejowych władz naczelnych i skłonić je do jak najrychlejszego, przebudowania dworca, lub wybudowania nowego, drugiego, gdyż dotychczasowy nie odpowiada istotnym potrzebom miasta. Zanim jednak sprawa ta wobec znanej powolności władz przy załatwianiu spraw Galicyi, zostanie wziętą pod rozwagę, należy postarać się natychmiast usunąć te niedomagania, które nie będą wymagały zbyt wielkich kosztów. Jedną z takich spraw to zachowanie większej czystości w poczekalniach klasy trzeciej, które obecnie są zbiorowiskiem śmieci. Zaprowadzenie ogłoszeń, przestrzegających przed pluciem na ziemię, ustawienie odpowiedniej ilości spluwaczek, wymagają najelementarniejsze zasady hygieny. Do takich potrzeb należy również sprawa odpowiednio zbudowanych odświeżaczy wentylatorów elektrycznych, które nie wiele będą kosztować, ponieważ kolej ma urządzenia elektryczne.

Kwestya odpowiednio zbudowanego składu rzeczy u portyera, mogącego łatwo pomieścić zostawiane w nim pakunki i dającego gwarancyę, że rzeczy tamże pozostawione nie staną się łupem rzezimieszków, również domaga się uwagi dyrekcyi. Ze kwestya ta jest paląca, może zaświadczyć fakt ostatniej popełnionej kradzieży w składzie u portyera, wynikłej stanowczo z niedokładności pomieszczenia, a nie z winy odpowiedzialnych za całość przedmiotów, portyerów.

Również przypomina się w skwarne dni niemożliwemi wyziewami kwestya uporządkowania placu przed dworcem, na którym oczekują na przyjezdnych dorożki. Plac ten należałoby w tem przynajmniej miejscu wybetonować i zmywać daleko częściej wodą. Oto część tylko najniezbędniejszych postulatów, które dyrekcya kolejowa powinna w jak najkrótszym czasie bez wielkiego nakładu środków, ze znaczną jednak korzyścią dla miasta i przyjezdnych uwzględnić.

**Z kroniki policyjnej.** Wczoraj w południe przytrzymano w mieszkaniu Izaaka Guttera przy ulicy Dietlowskiej Wawrzyńca Przetockiego, liczącego 25 lat ze Zbydniowa na uczynku kradzieży. Przetocki dostał się do mieszkania, będącego na parterze, przez otwarte okno i począł przygotowywać sobie tłomok z łupem, rozbiwszy poprzednio zamek u szafy i przerznąwszy nożem skórzaną torbę. — W tłómoku złodziej zapakował branzoletkę złotą (wartości 90 koron), futro bobrowe (140 K), lakierki (14 koron), jupicę (100 K), okrycie szabasowe i zarzutkę, 11 par spodni, palto zimowe, pierzynę oraz bieliznę wartości około 200 koron. W trakcie wiązania tłumoka weszła do mieszkania córka Guttera Chanę, przed którą złodziej schował się do szafy. Na krzyk Chany przybiegł Gutter i przytrzymał Przetockiego, którego odstawiono do aresztów „pod telegrafem“, gdzie przy rewizyi pokazało się, że złodziej w czasie kradzieży w niektóre rzeczy Guttera odrazu w jego mieszkaniu się przebrał.

W aresztach osadzono również Katarzynę Siedlecką, lat 21, z Bronowic Małych, która przed kilku dniami bankietując w szynku Kumotra w Krowodrzy z Józefem Maro, żołnierzem, zabrała mu pugilares z 8 koronami gotówki.

Wczoraj wieczorem w teatrze popularnym przy ulicy Wielopole na żądanie Chaima Tegnera przyaresztowano Antoniego Borzęckiego, 22-letniego wyrobnika z Podgórza. Borzęcki skradł z kieszeni Tegnera w trakcie przedstawieni 18 centów.

**Niemczyzna.** P. H. Hirschprung, właściciel fabryki wyrobów metalowych przy ulicy Krakowskiej, rozsyła stale i wyłącznie i to do polskich odbiorców i fabrykantów w kraju niemieckie cyrkularze i cenniki, na niemieckich blankietach, adresując je po niemiecku. W cennikach swych oprócz innych, poleca p. Hirschprung „Jarrische Waare“, co ma znaczyć wyroby fabryki p. Jarry. Zupełny bojkot wyrobów p. Hirschprunga ze strony polskich odbiorców, powinien być odpowiedzią na germanizacyjne jego zapędy.

**Odczyt w Zakopanem.** P. Jan Pietrzycki, wygłosi w tych dniach w Zakopanem jeden wykład o poezyi japońskiej, przechodząc jej rozwój, począwszy od hymnów starojapońskich z V wieku po Chr., aż do artystycznej, nowoczesnej liryki japońskiej, przypominającej żywo europejską poezyę modernistyczną. Część dochodu z prelekcyi przeznaczoną jest na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Sądzić wypada, że niezwykle ciekawy temat i cel zwabią licznych słuchaczy. Wykłady p. Pietrzyckiego, wygłoszone w roku zeszłym na temat powyższy we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, cieszyły się znacznem powodzeniem.

**Z kroniki kąpielowej.** Do Zakopanego przybyło do dnia 4 sierpnia b. r. 6102 osób.

**Wieliczka**, 12 sierpnia. Onegdaj 12-letni Stefan H. skradł przebywającemu tu na wakacyach nauczycielowi p. Wł. K. portmonetkę, zawierającą około 270 koron. Sprawca schwytany został prawie że „in flagranti“, pomimo tego pieniędzy u niego już nie znaleziono; przypuszczalnie miał wspólnika, któremu zdołał je oddać w przechowanie.

Na ciekawą mistyfikacyę pozwolił sobie tutejszy kupiec p. Rz. Oto napisał list do starostwa z zawiadomieniem, że odbiera sobie życie i prosi, by go nie sekcyonowano. Starostwo przesłało list ten natychmiast sądowi, który przychylił się do jego prośb i sekcyi nie zarządził, głównie z tego powodu, że p. Rz. rozmyślił się w ostatniej prawdopodobnie chwili i postanowił wziąć czynny udział na festynie sokolim 13 b. m.

**Zatwierdzenie wyboru prezydenta.** Cesarz zatwierdził wybór Michała Michalskiego na prezydenta miasta Lwowa. Uroczyste zaprzysiężenie jego jako prezydenta miasta przez namiestnika odbędzie się we środę 16 b. m. o godz. 5 po południu w sali ratusza.

**Zmarli.**

Zofia Dracz, przeżywszy lat 19, zmarła dnia 10 b. m.

Antonina Głowacka, przeżywszy lat 22, zmarła dnia 10 b. m.

Antoni Wąsowicz, przeżywszy lat 53, zmarł dnia 10 b. m.

# Ze świata.

**Z Warszawy.**

— Sprawy szkolne nie schodzą obecnie z porządku dziennego, a naprężenie i oczekiwanie, co się stanie w tej sprawie, zwrasta w miarę, jak zbliża się czas nowego roku szkolnego. Na podanie szkół handlowych i stowarzyszeń je utrzymujących nadchodzą z ministerstwa skarbu odpowiedzi odmowne, motywowane tem, że nie ma prawa, któreby upoważniało ministerstwo skarbu do zgodzenia się na język polski wykładowy.

Mimo tego między innemi współwłaściciele domu, w którym mieści się szkoła Rontalera, zamierzają starać się o pozwolenie otwarcia 8-klasowego gimnazyum bez praw, gdzie od klasy 5 byłyby oddziały równoległe realne. Pozatem p. Rontaler oczekuje odpowiedzi na podanie o otwarcie kursów wieczornych z wykładem w języku polskim. Z podaniem o pozwolenie na wykłady w języku polskim zwróciła się też do ministerstwa finansów p. Aniela Werecka, założycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Warszawie.

— Wskutek zamknięcia i bojkotu szkół pewna liczba studentów, pozbawionych środków egzystencyi, gdy im odmówiono praktyki na kolejach, oraz w wielu fabrykach, w celach zarobkowania, wzięli się do pracy wyrobniczej, nie wymagających kwalifikacyj, oprócz sił fizycznych. Studenci tutejsi, oraz kształcący się w Cesarstwie, pracują w Warszawie, Sosnowcu i Dąbrowie, zarabiając od 75 kop. do rubla dziennie. Niektórzy nauczyli się murarstwa.

— Sytuacya strejkowa nie zmieniona, a więc bardzo groźna. Na bezrobociu polskich robotników wchodzą dobrze robotnicy rosyjscy, gdyż jak „Warsz. Dniewnik“ pisze, przy ustawianiu filarów czwartego mostu pracują wyłącznie robotnicy rosyjscy z hub. kałuskiej i włodzimierskiej.

— W związku ze strejkami jest ostatnie popełnione w Warszawie morderstwo. Wczoraj o godz. 9 rano w domu przy ulicy Wiejskiej nr. 16, do mieszkania p. Michała Jankowskiego, zarządzającego wydziałem administracyjno-gospodarczym fabryki „Lilpopa, Rana i Loewensteina“, weszło jakichś dwóch mężczyzn i do siedzącego przy śniadaniu p. Jankowskiego strzelili z rewolweru. Trafiony kulą w serce, p. Jankowski padł trupem na miejscu, a sprawcy zabójstwa zbiegli, ścigani przez służącą, do której strzelili jeszcze raz w bramie, ale chybili. P. Jankowski miał lat 56, w fabryce rzeczonej pracował przez czas dłuższy i cieszył się sympatyą. Osierocił żonę i kilkoro dzieci. Morderstwo to wywołało wrażenie w całem mieście.

Pozatem krwawa kronika dnia jest niesłychanie obfitą. I tak wczoraj w kawiarni Rosnera w Mokotowie zabito w bójce złodziei i nożowników: Słoniewskiego i Orzechowskiego; sprawcy zabójstwa zbiegli. Onegdaj o godz. 6 rano w ogrodzie Saskim za rezerwoarem w krzakach znaleziono zwłoki zabitego nieznajomego człowieka, lat około 50. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

Tej samej nocy w domu pod nr. 20 przy ulicy Elektoralnej, w kantorze kafli Chaima Pieselnika, niewiadomi złoczyńcy rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali gotówką przeszło 500 rubli oraz pierścień brylantowy, wartości 557 rubli.

— Niepewne stosunki, ogólny zamęt i rozstrój, ogólna anarchia, jaka panuje w Warszawie, przyczynia się też, że powstała w mieście wprost jakaś epidemia samobójstw, która szerzy się coraz bardziej, zabierając ofiary przeważnie w wieku młodzieńczym. Oto lista ofiar z wczorajszego raportu pogotowia.

O godz. 4 po południu przy zbiegu ulic Leszna i Okopowej otruły się jednocześnie ługiem: Julia (16 lat) i Helena (18 lat) siostry Cz. Obok wypadku figuruje lakoniczne wyjaśnienie powodu samobójstwa: „utrata zajęcia“. Obie samobójczynie po doraźnej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

O godzinie 8 wieczór w pobliżu domu l. 9 przy ulicy Żabiej znaleziono wijącą się z bólu, otrutą karbolem 20-letnią dziewczynę. Wezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Ducha, gdzie niebawem zmarła. Nazwisko denatki, jak również i powód samobójstwa nie są wiadome. Prawie jednocześnie z wypadkiem powyższym przy ul. Furmańskiej l. 1 zażył esencyi karbolowej 20-letni mężczyzna, którego nazwisko nie jest wiadome. Przed przybyciem pogotowia otruty zmarł.

**Dziennik polski w Wilnie**, gdzie Rosya przez tyle lat zaciekle tłumiła każdy dźwięk mowy polskiej, powstał po 42 latach przerwy w polskim ruchu publicystycznym Wilna. — Dzisiaj ma wyjść pierwszy numer „Kuryera Litewskiego“, codziennego pisma, wydawanego przez Hipolita Milewskiego pod redakcyą Józefa Sadowskiego i Jana Ursyna. Nowemu pismu zasyłamy serdeczne życzenia powodzenia wyrażając pewność, że będzie strażnicą ducha polskiego.

**Odmówienie płacenia podatków na Węgrzech.** Na posiedzeniu komisyi administracyjnej Rady miasta Budapesztu inspektor podatkowy wygłosił referat o podatkach, które wpłynęły w miesiącu lipcu, gdy już ogłoszono na Węgrzech tak zwany bierny opór. Otóż wprost do kas państwowych wpłynęło w lipcu b. r. 2,667.628 koron tytułem opłaconych podatków, gdy w lipcu roku ubiegłego wpłynęło 3,252.573 koron. Do kas gminnych wpłynęło w lipcu roku ubiegłego 1,196.260 koron, w lipcu zaś b. r. tylko 127 koron i 20 halerzy.

**Smierć od ognia w wagonie.** W wagonie pociągu, który jechał ze stacyi Petroczeny do Lupeny, w przedziale III klasy siedziała 18-letnia dziewczyna Marya Szabo, która wiozła w szklanej bańce 15 litrów spirytusu. Przypadkowo bańka pękła, a spirytus rozpłynął się po podłodze wagonu. Siedzący w sąsiednim przedziale wieśniak Gligor podpalił spirytus, który znajdował się na podłodze jego przedziału. Ponieważ przedziały napełnione były ulatniającym się spirytusem, powstał dosyć silny wybuch, a płomienie objęły przedział, w którym siedziała Marya Szabo. Towarzyszki jej podróży, dwie panie z przerażenia straciły przytomność i nie myślały o zatrzymaniu pociągu za pomocą sygnału ratunkowego. Wkrótce ogień objął i sąsiedni przedział. Gdy już dojeżdżano do najbliższej stacyi, konduktor ujrzał płonący wagon i wyskakujące z niego trzy kobiety, palące się jak pochodnie. Zatrzymano pociąg i pospieszono na ratunek leżącym na ziemi kobietom. Dziewczyna skutkiem poparzenia umarła po kilku minutach, towarzyszki zaś jej odniosły śmiertelne rany. Sprawca nieszczęścia, Gligor, na widok ofiar dostał kurczów epileptycznych. Wagon, w którym powstał ogień, spłonął doszczętnie, drugi został silnie uszkodzony.

**Tenor Bonci**, który — jak to już donieśliśmy — uprowadził we Włoszech córkę swojego przyjaciela, wielkiego przemysłowca Bertelli'ego, jest żonaty. Ponieważ wedle przepisów o ślubach katolickich nie może otrzymać rozwodu, udał się ze swoją nową narzeczoną do Szwajcaryi, gdzie spodziewa się otrzymać rozwód, a następnie ślub.

**Mounet-Sully autorem.** Słynny aktor Mounet-Sully, stowarzyszony a zarazem dziekan „Komedyi francuskiej“, podziwiany tak często przez publiczność paryską w rolach Edypa, Hamleta, Ruy-Blasa, napisał do spółki z Piotrem Barbier sztukę p. t. „Starość Don Juana“. Dyrektor teatru „Odeon“ Ginisty przyjął tę sztukę bez czytania, ale pod warunkiem, że wystąpi w niej Mounet-Sully, który zgodził się na to. Minister oświaty, któremu podlegają teatry, pobierające subwencyę państwową, a więc równie „Komedya francuska“ jak i „Odeon“ zgodził się na to, jednakowoż komitet „Komedyi“ zabronił swemu dziekanowi Mounet-Sully'emu wystąpienia na scenie „Odeonu“. Dyrektor „Komedyi francuskiej“ Claretie, który nie sprzeciwiał się zamiarowi Sully'ego oświadczył wobec tego, że wystawi „Starość Donżuana“ na scenie „Komedyi“.

Obecnie więc dwa teatry rządowe przyjęły tę sztukę. Jak się zdaje, zwycięstwo odniesie „Odeon“, gdyż minister oświaty na podstawie swojej władzy wbrew uchwale komitetu „Komedyi“ może pozwolić Sully'emu wystąpić na scenie „Odeonu“. Tak było swego czasu ze słynnym aktorem Gotem. Nową trudność chce stworzyć Ferdynand Sarnette, który twierdzi, że napisał sztukę p. t. „Starość Donżuana“ i dał ją do przeczytania Sully'emu. Otóż, jak twierdzi Sarnette, Mounet-Sully przywłaszczył sobie pomysł tej sztuki. Sully, pytany w tej sprawie o zdanie, odpowiedział dowcipnie: „Sarnette... sornette“ (głupstwo).

**Doraźny sąd na Murzynie** wykonano w Sulfur-Spring w stanie Texas. Tłum wyrwał z rąk urzędników więziennych Murzyna, oskarżonego o usiłowany gwałt na białej kobiecie, zawlókł na plac publiczny i spalił oblawszy naftą.

**„Esperanto“.** Kiedy przed 20 laty ks. J. Schleyer z Konstancyi wystąpił z wynalezionym przez siebie językiem wszechświatowym „Volapük“, wynalazek jego obudził powszechne zainteresowanie. Zaczęto wydawać dziełka i pisma w tym języku; potworzyły się stowarzyszenia, zajmujące się jego rozpowszechnianiem i zdawało się, że język ten stanie się rzeczywiście międzynarodowym. Wkrótce jednak przekonano się, że było to złudzenie. Prawie równocześnie, bo w r. 1887 ukazała się w Warszawie broszura p. t. „Esperanto“, język międzynarodowy przez dra Z. Zawierała ona krótką gramatykę nowego języka międzynarodowego, oraz mały słowniczek i kilka przekładów.

Twórcą nowego języka był Warszawianin dr Zamenhof. Chociaż w kraju język dra Zamenhofa nie budził szczerego zainteresowania, to zagranicą umysły, zajmujące się ideą języka międzynarodowego, po zbadaniu nowego wynalazku, zajęły się gorąco propagowaniem „Esparantu“. Akademia francuska w r. 1889 i 1901 na osobnych posiedzeniach rozważała sprawę języka esparanto. W roku 1900 podczas wystawy powszechnej w Paryżu zawiązano „Delegacyę do przyjęcia języka międzynarodowego“. W skład delegacyi weszły prawie wszystkie akademie w Europie. Dzisiaj ruch w sprawie „Esperanto“ wzrósł do ogromnych rozmiarów.

Esperanto posiada obecnie już bogatą literaturę, pomiędzy innemi wierszem przełożoną „Iliadę“ Homera, „Hamleta“ Szekspira, „Kaina“ Byrona, „Demona“ Lermortowa, „W Szwajcaryi“ Słowackiego, wreszcie nowelle Prusa, Sienkiewicza i wiele innych. Obecnie p. Antoni Grabowski pracuje nad tłómaczeniem „Pana Tadeusza“. Prócz tego esperantyści wydają kilkadziesiąt pism różnej treści.

W Boulogne-sur-Mer otwarto onegdaj kongres esperantystów, który potrwa do 15 b. m. Z okazyi bytności twórcy języka w Paryżu, tamtejsi esperantyści urządzili przyjęcie. Dnia 1 b. m. podejmowano dra Zamenhofa oficyalnie w ratuszu. W Boulogne-sur-Mer przyjęło dra Zamenhofa owacyjnie.

**Nasze sługi.**

— Czy jesteś zadowolona ze swojej dzisiejszej pani?

— Gdzież tam! To osoba bez wychowania. Wchodzi do kuchni bez zapukania we drzwi!

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł inżyniera Karola Gerstingera z Bochni do Żółkwi, a adjunkta budownictwa Stanisławawa Nowakowskiego z Żółkwi do Bochni.

**Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.**

We wtorek: „Sztygar“.
We środę: „Małżeństwo na żart“.
We czwartek: „Figle wiosenne“.
W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia urodzin cesarza. Rozpocznie: Apoteoza i hymn ludowy (wykona cały personal i orkiestra teatralna); nastąpi „Straszny dwór“.
W sobotę: „Królowa cyganów“.
W niedzielę: „Halka“.

**Repertoar teatru powszechnego.**

We wtorek ostatnie pożegnalne przedstawienie; benefis G. Senowskiego i J. Brzezińskiego, dyrektorów teatru: „Krakowiacy i górale“.

**Z kalendarza.** We wtorek 15 sierpnia: Wniebowzięcie NMP.; we środę 16 sierpnia: Rocha w. i Tarsycyusza m.; we czwartek 17 sierpnia: Liberata op. m. i Juliany m.

Wschód słońca 15 sierpnia o godzinie 4 min. 31, zachód o godz. 6 m. 58; długość dnia godzin 14 m. 27.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 13 sierpnia termometr doszedł od 11·3 do 20·6 C., barometr wahając się, szedł w górę.

Dnia 14 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 74?8 mm., termometru 15·0 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 14 sierpnia: zachmurzenie zmienne; pogoda.



# Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Kokoro“** przez Lafkadia Hearna. Pod powyższym tytułem ukazała się na rynkach literackich angielska książka, pisana przez zjaponizowanego Anglika, budząc wszędzie wielką sensacyę. Japoński wyraz „kokoro“ oznacza dosłownie „serce“, tytuł jednak książki w przekładzie niemieckim zmienił Hugo Hofmanstal na bardziej mówiącą o treści dzieła „Duszę japońską“. Książka ta jest zbiorem doskonałych szkiców, omawiających kulturę tego plemienia, a posiadających to doniosłe znaczenie, że nikt tak głęboko, jak Hearn, nie wniknął dotychczas w myśl japońską, nikt nie odczuł tak umiejętnie tej duszy prawej, czułej na piękno i szlachetność, bohaterskiej, a przedewszystkiem wysoce kulturalnej i nikt tak, jak ów Anglik, nie ukochał jej gorąco. Najciekawszym w książce jest rozdział, zatytułowany: „Uśmiech japoński“, a poświęcony temu przedziwnemu uśmiechowi, który prawie nigdy nie znika z ust Japończyka, będąc charakterystycznem znamieniem jego towarzyskiej etykiety. Autor „Duszy japońskiej“ urodził się w r. 1850 w Grecyi, lecz od wczesnej młodości wychowywał się w Anglii, gdzie posiadał rodzinę. Koleje jego życia były bardzo zmienne. Był nasamprzód w jakiejś drukarni zecerem, potem począł pisywać artykuły dziennikarskie, a niebawem nawet został członkiem jednej z londyńskich redakcyj. Po burzliwem dość życiu wyjechał do Japonii, w Tokio ożenił się z Japonką, przyjął tamtejsze poddaństwo i otrzymał katedrę literatury angielskiej w uniwersytecie, z której wykładał do końca życia. Umarł zeszłego roku, znany powszednie pod nazwiskiem Koizumi Yakumo.

*j. pietrz.*

— **Dzieła polskie za granicą.** „La Presse“ paryska w nr. 811 podaje obszerne sprawozdanie z dwóch tomów dzieła Stefana Justyna Bonarowicza. „Historya 4ch miesięcy“. Strejk w Królestwie Polskiem. Ze strejku ogólnego. Autor artykułu sprawozdawczego duży nacisk kładzie na rozdział o krwawych rozbojach policyjnych w Warszawie i Łodzi, o zajściu w Kutnowskiem i Kaliskiem, oraz wiele cytuje z rozdziału o żydach. Ze strejku szkolnego cytuje list Krzemienieckiego i ogólny sąd, że do szkół obecnych młodzież uczęszczać nie może i nie powinna. Wogóle książkę uważa za bezstronną i szczerze pisaną, oraz zapowiada, że jeden z nakładców paryskich zajął się jej przetłómaczeniem i wydaniem.

Kończąc ten ustęp, sprawozdawca cytuje „Nową Reformę“, która w nr. 176 przynosi w tym duchu artykuł p. t. Walka o szkołę polską w Królestwie i zaznacza, że domagania się całej prasy polskiej powinny być uwieńczone odpowiednim skutkiem.

— **„Hasło“.** Pod tym tytułem rozpocznie wychodzić w Paryżu od dnia 5 listopada b. r., pod kierunkiem p. Stanisława Jasińskiego, miesięcznik, poświęcony sprawom społecznym, katolickim, nauce, sztuce i literaturze. „Hasło“ jest organem Stow. polsk. mł. kat. „Związku koleżeńskiego“. Prenumerata pisma wynosi rocznie 18 kor.; każdy numer oddzielny po 2 kor. Adres redakcyi i administracyi: Paryż, rue de Rennes, 111.

— **Nowe książki:**

Józef Milewski i Wł. Czerkawski: „Polityka ekonomiczna“. Tom I. i II. Dzieło wydane z zasiłkiem Akademii umiejętności. Kraków 1905. Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej.

Dr Stanisław Kutrzeba: „Historya ustroju Polski w zarysie“. Lwów 1905. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego. Warszawa E. Wende i Spółka.

Władysław Jabłonowski: „Wśród obcych“. Zarysy i notatki literackie. Lwów 1905. Nakład księgarni polskiej B. Połonieckiego.

K. A. Kortum: „Jobsiada“. Epopeja komiczna w 3 częściach. Z przedmową i w przekładzie Feliksa Piestraka. Kraków 1905.

„W sprawie bojkotu szkoły rosyjskiej“. Odpowiedź pp. Askenazemu, Massoniusowi, Popielowi i legitymistom Lumpu. Kraków 1905. Spółka nakładowa „Książka“.

Józef Nawrocki: „Światło [illegible]“. Poezye. Lwów 1906. Księgarnia polska [illegible].

Feliks Płażek: „Elektra [illegible]“ tragedya. Lwów 1905. Księgarnia polska.

# Dział ekonomiczny.

✕ **Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie.** Komitet wystawowy dokłada wszelkich starań, aby wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie, odbyć się mająca w dniach od 26 września do 5 października b. r., wypadła jak najlepiej. I tak, jak się dowiadujemy, komitet wystawowy pertraktuje obecnie z firmami krajowemi co do urządzenia oświetlenia elektrycznego na wystawie: stara się wyjednać zniżki kolejowe dla producentów, którzy będą nadsyłać swoje wyroby na wystawę; wobec bardzo licznego napływu zgłoszeń tak miejscowych jak i zamiejscowych, wkrótce rozpocznie budowę odpowiednich pawilonów, a co najważniejsza, że wdraża bardzo silną agitacyę co do zainteresowania naszych właścicieli ziemskich gospodarstw wielkich, średnich i małych, aby i oni nie zapominali o tem, że na wystawę tę oprócz wyrobów w zakres przemysłu wchodzących przyjmowane będą również płody rolnicze i inwentarz żywy. Wogóle można powiedzieć, że ze strony komitetu wystawowego dołożono wszelkich wysiłków, aby przedsiębiorcy mieli jak największe ułatwienia, aby koszta ich ograniczone zostały do minimalnej kwoty. Komitet ten urzęduje w biurze pomocy przemysłowej w Tarnowie, ul. Chyszowska l. 7, I. piętro; dla stron od godz. 6 do 8 wieczór.

**Budapeszt**, 15 sierpnia. Pszenica na październik 16·04 do 16·06, pszenica na kwiecień 1906 16·46 do 16·50; żyto na październik 13·— do 13·02, żyto na kwiecień 1906 13·48 do 13·50; owies na październik 12·10 do 12·12; owies na kwiecień 1906 12·58 do 12·60; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 13·14 do 13·16; rzepak na sierpień 24·30 do 24·50.

Oferty lepsze, chęć kupna lepsza, usposobienie słabsze; po części pochmurno.

# Ostatnie wiadomości.

— Parlament angielski został odroczony po odczytaniu mowy tronowej, której najważniejszy, a przynajmniej najbardziej aktualny ustęp poświęcony jest rokowaniom pokojowym. „Dzięki pośrednictwu prezydenta Roosevelta — powiada mowa tronowa — rządy rosyjski i japoński rozpoczęły rokowania, które mają na celu położyć kres pożałowania godnej walce na dalekim wschodzie. Żywię silną nadzieję, że rokowania doprowadzą do trwałego i dla obu stron zaszczytnego pokoju“.

Wspomniawszy o kwestyi marokkańskiej, wypowiada mowa tronowa przekonanie, że zatarg pomiędzy Szwecyą a Norwegią zostanie pomyślnie załatwiony i to w taki sposób, ażeby Anglia z obu narodami na półwyspie skandynawskim mogła i nadal utrzymywać przyjazne stosunki.

Położenie w Macedonii i na wyspie Krecie określa mowa tronowa jako wzbudzające poważną obawę i wymagające nieustannej baczności ze strony interesowanych mocarstw.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Wobec rewolucyi socyalnej w Kurlandyi tamtejsi obywatele ziemscy tworzą za zezwole-

niem rządu pewnego rodzaju zbrojne gwardye domowe, do których publicznie werbują wysłużonych wojskowych w — Prusach. Słusznie oburza się na to „Vorwärts“ berliński.

Na Podolu i Wołyniu szerzą się groźne rozruchy antisemickie, organizowane przez tak zw. „czarne sotnie“. One też rzekomo spaliły częściowo miasto Białę.

Korespondent odeski „N. Fr. Presse“ podaje opis strasznych dni w Odessie na podstawie szczegółów, które otrzymał od wiarygodnego naocznego świadka. — Po zgnieceniu krwawej samowoli mętów społecznych — pisze wymieniony korespondent — nie skończyły się wcale przerażające czasy dla nieszczęsnego miasta. Po terorze ślepych mas nastąpiły orgie wściekłości władz, które otrzymały nieograniczoną moc. — Ponieważ regularne wojska odmówiły wreszcie udziału w gromadnem mordowaniu ludzi, więc władza rolę zbirów przyznała kozakom, którzy nigdy nie zawodzą.

Skazani po dorywczem śledztwie na śmierć zostali wyprowadzeni na wolne miejsce za miastem, przywiązani do palów i rozstrzelani. Naoczny świadek owych scen widział na własne oczy, **jak prowadzono na plac stracenia dwóch chłopców, którzy mogli liczyć 13 do 15 lat żyola.**

Pewnego dnia podczas rozruchów z balkonu kamienicy padły strzały. Żołnierze wpadli do kamienicy i w pomieszkaniu znaleźli rodziców i owych dwóch chłopaków. Na pytanie, kto strzelał, chłopcy odpowiedzieli, że oni. Uwięziono ich natychmiast i pomimo młodocianego wieku, doraźnie zasądzono na rozstrzelanie. — Śmiertelna bladość okryła ich policzki, gdy w szarych mundurach szkolnych szli na stracenie. Musieli ich zbirowie podtrzymywać po drodze, słaniali się bowiem nieustannie. Pomiędzy publicznością odzywało się sarkanie stłumione, słychać nawet było płacz.

Rada miasta Odessy przedłożyła generał-gubernatorowi memoryał, w którym zaznacza, że wszelka legalna praca jest niemożliwą. Dalej protestuje Rada miejska przeciwko wygnaniu adwokata Pergamenta i rektora Jaroszenki. Dwudziestu jeden członków Rady złożyło swą godność.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 14 sierpnia).**

## Zaburzenia w Białymstoku.

**Berlin.** Donoszą tu z Białegostoku: Gdy w sobotę żydzi tutejsi urządzili demonstracyę i gdy przeciwko nim wystąpiło wojsko, rzucił ktoś z tłumu bombę, która **zabiła trzech żołnierzy.** Wówczas rozkazano strzelać do tłumu. Wojsko dało kilka salw, od których **40 osób zginęło na miejscu, a 70 odniosło rany.**

## „Czarne sotnie“ w Białej.

**Berlin.** Donoszą tu z Warszawy, że pożar w Białej, który zniszczył kilkadziesiąt domów chrześcijan i żydów, podłożony został przez członków t. zw. **„czarnej sotniej“**, zorganizowanej celem wywoływania rozruchów antisemickich.

## Rozruchy antisemickie.

**Lwów.** Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Radziwiłowa, że w Żytomierzu, Berdyczowie i innych większych miastach Wołynia wybuchły rozruchy antisemickie. Ludność wiejska napada na mieszkania żydowskie rabuje, a czego nie zdoła zratować, niszczy, **zabijając broniących się i pastwiąc się nad kobietami i dziećmi.** Władze policyjne zachowują się zupełnie obojętnie, a nawet zakazują podawać takich wiadomości. Z ust uciekających osób dowiedzieliśmy się, że w samym Żytomierzu naliczono przeszło **500 trupów**, rannych bez liku.

## Kwatera spiskowców.

**Tyflis.** (P. a. t.) Policya w jednym z tutejszych zajazdów odkryła kwaterę spiskowców i uwięziła obecnych. Podczas rewizyi znaleziono fotografie członków konferencyi, która obradowała nad zaprowadzeniem ziemstwa na Kaukazie. Znaleziono też namiestnika i szefa policyi Czyrinkina, jakoteż wydany na Czyrinkina wyrok śmierci. W piecu znaleziono 7 większych i 7 małych bomb tak zw. typu macedońskiego, (2 z nich były napełnione), dalej dynamit i inne środki wybuchowe.

## Epilog buntu w marynarce.

**Sebastopol.** Petersburska agencya telegraficzna donosi: W procesie przeciwko 43 marynarzom okrętu naukowego „Prut“ 15 oskarżonych uwolniono, **4 skazano na rozstrzelanie**, 3 na roboty przymusowe na nieograniczony czas, a innych skazano na lżejsze kary. Sąd wojenny marynarki postanowił przedstawić zamianę kary śmierci na dożywotne roboty, a te na 10-letnie roboty przymusowe.

## Zawsze ci sami!

**Petersburg.** Gdy car dnia 10 b. m. rano o godzinie 7 zaalarmował obóz gwardyi w Carskiem Siole, okazało się, że wielu komendantów pułków i batalionów nie było obecnych w obozie, **lecz że bawili się w Petersburgu. Car zarządził śledztwo w tej sprawie.**

# Wojna czy pokój.

Sprawa pokoju, o której piszemy w artykule wstępnym, nie postąpiła naprzód o tyle, ażeby można wydać uzasadniony sąd o ewentualnym jej przebiegu. W ciągu dnia depesze raz przynoszą wiadomości pesymistycznie zabarwione, to znowu przepowiadają pomyślny zwrot. Tak jest i dzisiaj. Część depesz donosi, że sprawa pokoju znajduje się na złej drodze, inne znów, i to późniejsze, zaznaczają pomyślną dla rokowań konstelacyę. Jeżeli sprawdzi się wiadomość, że Rosya przystała na protektorat Japonii nad Koreą i zgadza się na odstąpienie jej kolei — to byłby to pierwszy realny krok w rokowaniach pokojowych.

Na placu boju panuje „status quo“. Gdy niedawno Liniewicz donosił, że gotowym jest do podjęcia ofenzywy, obecnie donoszą źródła japońskie, że marszałek Ojama wypracował już dalsze plany operacyjne i czeka tylko na zerwanie rokowań o pokój, ażeby przejść do akcyi zaczepnej. Jak dotąd, Japończycy nie zapowiadali gołosłownie swoich kroków wojennych. Podobno Rosyanie cofają się za rzekę Tumen.

**(Telegr. „Nowej Reformy“ z 14 sierpnia).**

## Dalszy tok rokowań.

**Portsmouth.** (Depesza Biura Reutera.) Pełnomocnicy pokojowi rosyjscy i japońscy zebrali się w sobotę przed południem o ½10 w arsenale marynarki. Posiedzenie natychmiast otwarto. Witte wręczył rosyjską odpowiedź na japońskie warunki. O godz. 10 m. 40 obrady odroczono, poczem japońscy pełnomocnicy odbyli prywatne posiedzenie celem naradzenia się nad odpowiedzią na rosyjską notę. Zgodzili się oni na prośbę Wittego, aby odpowiedź japońską równie pospiesznie załatwiono jak rosyjską i przyrzekli dziś po południu lub jutro o godz. 3 wręczyć odpowiedź. O godz. 3 podjęli obustronni pełnomocnicy znowu posiedzenie i natychmiast wywiązała się ożywiona dyskusya. Fakt, że dziś po południu jeszcze przed zbadaniem rosyjskiej odpowiedzi odbyło się posiedzenie, tłomaczą t. m. iż Japończycy powzięli stanowczą decyzyę i że się naprzód zgodzono co do ustępstw, przyjętych przez obie strony, tak że trzeba je było ściślej sformułować.

Usposobienie w kołach zbliżonych do obu stron jest tak pesymistyczne, że przepowiadają, iż dzisiejsze popołudniowe posiedzenie będzie ostatniem.

**Portsmouth.** Dziś, dnia 13 b. m., nie było pełnego posiedzenia pełnomocników pokojowych. Na wczorajszem posiedzeniu omawiano postanowienia, mocą których Rosya miałaby uznać przeważny wpływ Japonii na Korei, uchwały jednak w tej mierze nie powzięto.

**Portsmouth.** Rosyjski doyen Korostowicz ogłasza w imieniu pełnomocników pokojowych następującą oficyalną notę o dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu. Po zbadaniu przez Japończyków rosyjskiej odpowiedzi na ich warunki pokojowe, otwarto o godz. 3 po południu posiedzenie i obradowano nad poszczególnemi artykułami. O godz. 7 wieczorem posiedzenie zamknięto. Ponieważ na jutro przypada niedziela, najbliższe posiedzenie odbędzie się dopiero jutro o godzinie 3 po południu.

## Nie chcą jawności!

**Portsmouth.** Na konferencyi niedzielnej Witte żądał stanowczo jawności układów i oświadczył, że przyjmie za to wszelką odpowiedzialność na siebie. Delegaci japońscy jednakże odrzucili tę propozycyę, a Witte w końcu uległ ich argumentom.

## Zgoda w sprawie Korei.

**Paryż.** Petit Parisien donosi z Portsmouth: Jak zapewniają, ros. i jap. pełnomocnicy pokojowi doszli w ubiegłą sobotę do zupełnego porozumienia w sprawie Korei, nie zgodzono się jeszcze tylko na brzmienie dotyczących postanowień. **Honorowy pokój jest obecnie możliwy.**

**Londyn.** Na konferencyi niedzielnej — jak krążą pogłoski — delegaci japońscy zgodzili się na żądanie Rosyi, aby Japonia nie zakładała fortec w północnej Korei.— Z drugiej strony znów stanowisko, zajęte w sprawie koreańskiej przez Rosyę, **równa się zupełnemu przyjęciu dotyczących warunków Japonii.**

## Widoki.

**Petersburg.** Z Portsmouth donoszą do petersburskiej „Rusi“: Widoki rokowań wydają się obecnie pomyślniejszemi niż były onegdaj. Wnosić to można z tej okoliczności, że Japończycy zaczynają się targować i że już pod niejednym względem odstąpili od pierwotnych swoich warunków.

## Nowe warunki.

**Paryż.** „Journal“ dowiaduje się od japońskiego męża stanu, że pokój będzie możliwy na następnej podstawie: Protektorat Japonii nad Koreą, odstąpienie Sachalinu, zwrot Mandżuryi z wyjątkiem Charbina, zniesienie twierdzy i odstąpienie Japonii Portu Artura, finansowe kombinacye, mające na celu oddanie Japonii kolei, przyjęcie Japonii do koncertu mocarstw i wprowadzenie jej na europejski targ pieniężny.

## Na poczet kontrybucyi.

**Londyn.** Z Nowego Jorku donoszą: Z faktu, że Witte zasięga szczegółowych informacyj, ile w r. 1871 Niemcy policzyły Francyi na poczet kontrybucyi wartość kolei alzacko-lotaryngskich, wnoszą tu, że Rosya będzie żądała, ażeby jej **odliczono z kontrybucyi także wartość kolei mandżurskich.**

## Pokój kosztem — Chin.

**Paryż.** „Echo de Paris“ donosi z Petersburga: Pewna osobistość, mająca bliskie stosunki z dworem, zapewniała, że Witte **nie odrzuci formalnie jap. warunków**, ale uczyni szereg wzajemnych propozycyj i złoży oświadczenie, że Rosya wprawdzie poniosła klęski, ale nie jest pokonaną i gotową jest prowadzić wojnę dalej. Rosya nie może się zgodzić na odstąpienie terytoryum, ani na zapłacenie odszkodowania wojennego; natomiast zgodziłaby się na zamianę Sachalinu za część Mandżuryi, między Amurem a Syberyą i na odstąpieniu Japonii wschodnio-chińskiej kolei, oprócz tego, aby dać Japonii rekonpensatę kosztów wojennych zaproponuje Rosya kombinacyę polegającą na odstąpieniu Japonii ceł, Zawarcie pokoju jest więc możliwe, jeżeli Japonia okaże się pojednawczą.

**Ischl.** Obiad w cesarskiej willi na cześć króla Edwarda ang. odbędzie się jutro o 7 wieczorem, we środę przed południem cesarz z królem odbędą przejażdżkę, a o 11 rano odjedzie król Edward do Maryenbadu.

## Obce wpływy.

**Nowy Jork.** Krążą tu pogłoski, że pewne obce, a bardzo silne wpływy usiłują za kulisami nakłonić tak Rosyę, jak i Japonię do rychłego zawarcia pokoju, przedewszystkiem zaś do stawiania warunków najskromniejszych. Dalej słychać, że i prezydent Roosevelt zdecydowany jest w stanowczej chwili rzucić na szalę cały swój wpływ osobisty, ażeby **zapobiedz** rozbiciu się układów.

## Interwencya Anglii?

**Paryż.** „Temps“ donosi z Petersburga: Wczoraj przesłano Wittemu telegraficznie **nowe instrukcye**, mające służyć za podstawę do kontrpropozycyj, które on w poniedziałek wręczy japońskim pełnomocnikom. Obrady mają trwać dwa tygodnie. Widoki pomyślnego wyniku jeszcze ciągle zdają się być **bardzo małe.** Z drugiej strony jednak twierdzą, że trzecie mocarstwo, rzekomo **Anglia, wywiera wpływ na Japonię,** aby przez zmniejszenie żądań umożliwiła dojście do skutku zawarcia pokoju.

## Witte prostuje.

**Paryż.** „Matin“ ogłasza interwiew z Wittem, w którym tenże zaprzeczył, jakoby Komurze zaproponował zawieszenie broni. Wyraził on ubolewanie, że Japonia nie chce się zgodzić na publikacyę toku rokowań. Niema on pojęcia, jaki będzie wynik konferencyi. Postępowanie Japończyków jest dla niego niezrozumiałem. Nie odpowiedzieli oni na notę rosyjską, tylko zaproponowali omówienie punkt za punktem ich zarzutów.

Wczorajsze obrady dotyczyły tylko podrzędnych kwestyj i jeszcze nie rozpoczęto badania gruntownego pierwszego zarzutu.

## Sympatye Ameryki dla Japonii.

**Londyn.** „Morning Post“ otrzymał następujący telegram z Portsmouth: W rozmowie ze sprawozdawcą podał Witte trzy powody, które, jego zdaniem, tłomaczą sympatye Ameryki dla Japonii: Najpierw Japonia stara się wzbudzić w Ameryce wiarę, że zarówno dla Ameryki, jak dla siebie samej wojnę prowadzi; dalej, że Rosya zaniedbała sprawę swą wytoczyć przed forum całego świata, a po trzecie kwestyę żydowską w Rosyi wykorzystali żydzi w Ameryce, aby zniszczyć sympatye w Ameryce dla Rosyi. Witte dodał, że w prasie amerykańskiej pojawi się wkrótce szereg artykułów, które w kilku dniach zdełają objaśnić publiczność amerykańską w tej sprawie. **Witte będzie konferował z wybitnymi zastępcami żydów amerykańskich i omówi z nimi tę kwestyę.** — Na zapytanie, czy jest możliwem, że między Anglią i Rosyą nastąpi porozumienie, odpowiedział Witte: Tak jest, wzajemne nieporozumienia zostaną usunięte, jeśli oba państwa zechcą stwierdzić, że oba mają prawa, które muszą być szanowane.

## Rosya a Anglia.

**Londyn.** Korespondent „Morning Post“ rozmawiał w Portsmouth z Wittem o stosunku Rosyi do Anglii. Witte zaznaczył, że zbliżenie się Rosyi do Anglii uważa za pożądane i możliwe. Oba te państwa dzieli wprawdzie jeszcze dużo uprzedzeń wzajemnych, jednakże powinny one nabrać przekonania, że mogą działać zgodnie dla obustronnego dobra.

## Rosyanie cofają się.

**Tokio.** (Biuro Reutera). Jak donoszą, **Rosyanie cofają się poza rzekę Tumen** i będą unikali walki w Korei północnej. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

## Czeka na zerwanie rokowań.

**Portsmouth.** Z pewnego źródła słychać, że marszałek Oyama ukończył swe plany operacyjne **i czeka tylko na znak zerwania rokowań, aby przejść do ataku.**

## Prawdopodobna wyprawa na Bałtyk.

**Paryż.** „Echo de Paris“ twierdzi, rzekomo na podstawie wiadomości z dobrze poinformowanej strony, że w razie nie dojścia do skutku pokoju, można przypuszczać, iż **flota japońska będzie bombardowała rosyjskie porty bałtyckie.**

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

**z dnia 14 sierpnia.**

## Król Edward w Ischlu.

**Ischl.** Król Edward angielski przybędzie tu 15 b. m. o godzinie 4 minut 56 i zamieszka jako gość cesarza w hotelu Elisabeth.

## Wiec kas chorych.

**Wiedeń.** Wczoraj rozpoczął się tu w obecności zastępców rządu, znacznej liczby posłów i delegatów, także z Niemiec i Węgier, III austryacki wiec kas chorych. Po powitaniu obecnych przez przewodniczącego komisyi, dra Verkaufa, i ukonstytuowaniu biura, powitali wiec dr Adler imieniem kierownictwa partyi socyalno-demokratycznej, pos. Srecksdorf z Drezna, pos. Pernerstorfer imieniem parlamentarnego związku posłów soc.-demokratycznych i inni.

Następnie pos. Eldersch referował w dłuższej mowie o sprawie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, omówił szczegółowo odnośny program rządu i zaproponował, aby wezwano rząd, iżby swe propozycye zmienił w myśl przedstawionych na wiecu żądań.

Po krótkiej dyskusyi wnioski jednomyślnie przyjęto. Następne posiedzenie dzisiaj.

## Przesilenie na Węgrzech.

**Budapeszt.** „Budap. Correspondenz“ donosi, że generał Fejervary przybył tu wczoraj rano i że o godzinie 11 przed południem rozpoczęła się Rada gabinetowa, która z przerwą obiadową trwała do godziny 6 wieczorem.

**Budapeszt.** Na wczorajszej radzie ministeryalnej uchwalono zarządzić jaknajsurowsze środki przeciwko biernemu oporowi władz i w danym razie dyscyplinarnemi karami zmusić urzędników do wypełnienia rozkazów rządu.

## Na rzecz powszechnego głosowania.

**Budapeszt.** We wszystkich miastach węgierskich odbyły się wczoraj socyalistyczne zgromadzenia w sprawie powszechnego prawa głosowania. Między innemi zapadła uchwała, aby w dniu 15 września, jako w dniu ponownego zebrania się Sejmu węgierskiego, rozpoczął się strejk generalny i by w Budapeszcie urządzono przed gmachem Sejmu wielkie demonstracye celem wywalczenia powszechnego prawa głosowania.

**Budapeszt.** Socyaliści odbyli wczoraj na rzecz powszechnego prawa wyborczego ogromny meeting przy udziale 40.000 osób. W mowach ostro potępiono koalicyę, która nie dotrzymuje obietnic w sprawie prawa wyborczego. Podnoszono, że węgierska komenda nie może uszczęśliwić kraju, który potrzebuje powszechnego prawa wyborczego. O to prawo będą socyaliści walczyli wszelkiemi środkami.

**Koloszwar** (Węg. b. kor.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalistyczne, na którem delegat centralnego związku budapeszteńskiego oświadczył, że 15 września, tj. w dniu zebrania się sejmu, ustanie w całym kraju praca, a budapeszteńscy socyaliści z delegatami związków socyalistycznych prowincyonalnych przez deputacyę do prezydenta sejmu wniosą prośbę, aby Izba natychmiast rozpoczęła obrady nad ogólnem prawem wyborczem. Jak długo nie będą ukończone w tej kwestyi obrady, w całym kraju będzie trwał strejk generalny.

## Plebiscyt w Norwegii.

**Chrystyania.** Z okazyi głosowania ludowego od rana panował tu ożywiony ruch uliczny. Rano odegrano chorał z wież kościelnych. Od 8 do 10 rano udział w głosowaniu był bardzo wielki, od 10 do 12 były lokale wyborcze z powodu nabożeństwa zamknięte.

**Chrystyania.** Do północy znany był wynik głosowania w 176 okręgach wyborczych. **Za zerwaniem unii z Szwecyą oddano 95.935 głosów, przeciw tylko 36.** Udział w głosowaniu był wszędzie bardzo wielki. Wszędzie wywieszano narodowe sztandary i śpiewano na ulicach pieśni narodowe. — W Chrystyanii przed uniwersytetem wykonał chór związku śpiewaków szereg pieśni narodowych wśród ogromnego zapału ludności. W kościołach odprawiano uroczyste nabożeństwa.

**Chrystiania.** W głosowaniu oddano **236.921** głosów za zerwaniem unii, a 112 przeciwko niemu. — W Chrystyanii na 38.720 uprawnionych do głosowania, głosowało **31.097 przeciw unii, 40 za unią.**

**Chrystiania.** Do godz. 9 przed poł. **292.300** głosów oświadczyło się za zerwaniem unii, 131 przeciw.

## Loubet o armii i pokoju.

**Paryż.** Prezydent Loubet wygłosił podczas uroczystości w Valence sur Rhône mowę, w której oświadczył, że armia pamięta o godności i interesach kraju i nie da się nigdy porwać zgubnym doktrynom, któreby wywołały niezadowolenie narodu. Możemy być spokojni, ojczyzna jest dobrze strzeżoną i sztandar jej w razie potrzeby znajdzie dobrą obronę. Możemy bez przesady powiedzieć, że to jest najlepsza gwarancya pokoju, że potrafimy współdziałać przy jego utrzymaniu.

Dalej wspomniał prezydent o rozdziale Kościoła i państwa i powiedział, że parlament i rząd spełniają życzenie wszystkich dobrych obywateli, rząd postara się, aby ustawa nie wywołała żadnych starć, a religijne zapatrywania znalazły poszanowanie także u tych, którzy ich nie podzielają.

Omawiając politykę zagraniczną, Loubet powiedział: Prezydent republiki nie jest ani prezydentem skrajnych, ani reakcyjnych partyj, jest on prezydentem Francyi i zastępuje cały naród. On musi dbać o to, aby nie zmniejszono siły naszej armii, poręczycielki nienaruszalności i honoru Francyi.

## Nędza w Hiszpanii.

**Madryt.** Urzędowe sprawozdania z Andaluzyi potwierdzają opłakany stan tamtejszej ludności rolnej. Minister rolnictwa oświadczył, że kredyt dwunastu milionów nie wystarczy na najkonieczniejsze potrzeby.

## Pożar dworca.

**Rzym.** Na centralnym dworcu kolejowym wybuchł dziś rano w warsztatach oddziału dla specyalnych wagonów ogromny pożar, który z wielką szybkością rozszerzył się na dworzec towarowy. Straż pożarna przy pomocy wojska zdołała ogień zlokalizować

## W państwie szacha.

**Teheran.** (P. a. t.). Niepokoje w Kerman zostały stłumione. W rozmaitych częściach Persyi zasiewy zniszczone przez szarańczę. Ludności grozi głód.

## Katastrofa kolejowa.

**Cleveland.** Pociąg osobowy, jadący na linii Nowy Jork—Chicago—St. Louis zderzył się między stacyami Lorain i Vermilion z pociągiem towarowym. 12 osób zginęło, 25 jest rannych.

Odpowiedzialny redaktor:
**Władysław Prokesch.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 14 sierpnia.**

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego [illegible]67 50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 781 50 Akcye Anglobanku 313·— Akcye Unionbanku 548 — Akcye Länderbanku 455·50 Akcye Bankvereinu 561·50 Akcye Bodencredit 1033·— Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 555·—. Akcye kolei państwowych 674 —. Akcye kolei południowej 88·—. Akcye kolei Elbethal 449 — Akcye kolei północnej 5875 Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 533 25 Akcye Rima Murany 547 75 Akcye [illegible]skiego Towarzystwa żelaznego 2734 —. Akcye Fabryki broni 555 — Akcye Tureckie tytuniowe 377·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 910·— Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96 50. Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 96·70. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·02 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·77. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·15. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·90. Losy tureckie 141·25 Marki 117·28. Ruble 253·—.

Cukier stały 21·25—21·35. Spirytus niezmieniony. — Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po cichym przebiegu zamknięcie na budapeszteńskie kupna ustalone.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

14 sierpnia (godz. 1 w południe.)

| I. Waluty. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe | 253 — | 254 — |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 25 | 95 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 05 | 19 14 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 112 — | 118 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipotecz. | 100 75 | 101 75 |
| 4% " " " " | 98 75 | 99 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 50 | 102 50 |
| 4% Listy zastawne Banku krajowego | 99 75 | 100 50 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 98 75 | |
| 4% . . . . 42-letn. | 99 50 | — — |
| 4% . . . . 56-letn. | 99 75 | 100 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 50 | 100 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 25 | 100 25 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 98 25 | 99 25 |
| 4½% Pożyczka miasta Lwowa | 101 — | 102 — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — |
| 4½% Obligacye komun. Banku kraj. | 101 50 | 102 50 |
| 4% Obligacye kolejowe | 99 25 | 100 25 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 89 — | 94 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 550 — | 555 — |
| Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 583 — | 585 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4 2/10% wspólna renta papierowa | 100 45 | 100 65 |
| 4 2/10% wspólna renta srebrna | 100 35 | 100 75 |
| 4% renta koronowa austryacka | 100 50 | 100 90 |
| 4% renta koronowa węgierska | 96 75 | 97 95 |
| 4% renta austryacka w złocie | 119 90 | 119 70 |
| 4% renta węgierska w złocie | 115 75 | 118 95 |

## Ucznia

z ukończoną I lub II gimnazyalną do praktyki **poszukuje handel J. Fiałkowski, Nowy Sącz.** 2612 7 0

## Telegram z Paryża.

**Dziś najmodniejsze tylko granaty.** 2695 6 0

## Trzy panienki

z lepszych domów, uczęszcz. do szkół, znajdą odpowiednie umieszczenie i troskliwą opiekę ewent. fortepian w domu. **M. H. Studencka 27, I p.** 2747 2 5

## Nowa willa

blisko miasta i stacyi kolejowej od 1 września do wydzierżawienia. Piękny dom o kilku ubikacyach, z ogrodem, blisko miasta powiatowego, kolei i lasu, tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 2743 3 8 pod **2743.**

## Pozbywa się piegów

kto używa kremu „Metamorfoza!" Do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassy, tabletki boraksowe o nader wykwintnym zapachu, boraks cesarski, oraz różne inne preparaty, które poleca

**Skład Apteczny Mag. farm.**
**Jadwigi Klemensiewiczowej**
**w Krakowie, Karmelicka 15.**
365 51 0

## Wielkie biuro fabryczne w Wiedniu

poszukuje zaraz zdolnego **korespondenta,** władającego biegle językiem **polskim i niemieckim** w słowie i piśmie. Stenografia wymagana. Oferty w języku polskim i niemieckim wraz z podaniem warunków pod adresem:

**L. C. 41. Wien X/3 postlagernd Bürgerplatz.** 2734 3 3

## W każdem mieście

i w każdej wsi potrzebna zaufania godna osoba, która gotowa jest przyjąć pod korzystnymi warunkami zastępstwo do pokupnego, zupełnie nowego artykułu. Wysoki dochód bez ryzyka.

Zgłoszenia (listy) pod **265** przyjmuje (ale ustnych wyjaśnień nie daje żadnych) Administracya „N. Reformy". 2706 5 6

**Miód pszczelny** lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z **opłatą poczty za 6 koron.** **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również **z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 2723 6 30

## Poszukuje się agenta podróżującego

z własnym wozem i końmi dla rozsprzedaży szat kościelnych, za prowizyą. Wymagana **kaucya w gotówce lub zabezpieczona.** Zgłoszenia listowne lub osobiste pod **„Liturgia" Krosno.** 2755 2 6

## 12.000 koron ulokować można na 10% czystego zysku,

kupując piękną realność w Podgórzu, 12 lat wolną od podatku, z dużym ogrodem (parcele budowlane). — Domy z parcelami budowlanemi w Krakowie i Podgórzu do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, dobrze się rentujący. **Adres: Droguerya w Podgórzu, ul. Lwowska Nr. 1.** 2718 5 6

## Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 2680 1 6

**ZALESZCZYCKIE** owoce najdelikatniejsze. Gruszki cesarskie 3 K 80 h. Gruszki stołowe 3 K 20 h. Jabłka papierówki 3 K. Śliwki olbrzymie 3 K 20 h wysyła natychmiast w koszykach 5-cio kg. franko za zaliczką, zaś 100 kg. gruszek cesarskich za 40 K, gruszek stołowych za 30 K franko stacya Zaleszczyki. **D. Gottfried, dom eksportowy w Zaleszczykach, Rynek.** 2752 3 3

## POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

## RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

## WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi
**dziesiętne, setne i pomostowe**
z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

**Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn**
## W. GARVENS
**Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr 6 b.**
Katalogi za darmo i opłatnie.
1870 22 26

## Buchalterka

z egzaminem i dłuższą praktyką, znająca bardzo dobrze język polski i niemiecki, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **F. S. G.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2674 6 10

## Kupię lub wynajmę

w miasteczku lub w pobliżu, dom mieszkalny z ogrodem i gruntem choćby 2 morgi. — Zgłoszenia pod: **Emeryt w Czernichowie** obok Krakowa. (2731 3 3)

Doświadczony starszy pedagog przyjmie w r. s. 1905/6 pp. studentów, synów inteligentnych rodziców, z całem utrzymaniem. W razie potrzeby pomoc w naukach. Karmelicka 35, I lub III piętro.
2687 7 0




Najlepsza o najprzyjemniejszym zapachu herbata.
Skład w **Krakowie:** Leon Sykutowski, ul. Szewska 21. 2795 1 20

**Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.**

## PELERYNY
## Zakopańskie i Tyrolskie

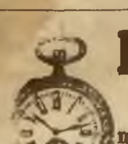
od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 7·50

oraz na składzie wielki wybór: 1341 19 0

**GUNIEK ZAKOPANSKICH** damskich i dziecinnych. **SERDAKI** damskie i dziecinne. **SABAŁÓWKI,** Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego.

## W. SZNAJDROWICZ

**w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro** nad apteką pod „Białym Orłem.
**Filia w Krynicy pod białą różą.**



## Proszę żądać

**gratis i franko** mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

## HANNS KONRAD

**Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 872 (Czechy).** 2358 17 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Pozwolona wym. lub zwrot pieniędzy

## Do wynajęcia.

**W domu przy ul. Zielonej l. 28,** róg ul. Dietla, **są do wynajęcia mieszkania o 3, 4 i 5 pokojach,** z kuchniami i przedpokojami. Do każdego mieszkania należy łazienka, umywalnia, 2 klosety, strych, piwnica, pralnia, urządzenie wodociągowe, oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu. 2701 4 8

Do nabycia **w Krakowie** w większych **aptekach.**

**Otyłość** usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie **Thielego herbata odtłuszczająca.** Najlepsze świadectwa! 1 pakiet (250 gr.) 2 K. — 4 pakiety franko. 1395 18 20

Do nabycia **w Krakowie** w większych **aptekach.**

## Pension „Modeste"

**Obiady** zdrowe i smaczne w domu i na miasto po cenach umiarkowanych. **Basztowa 26, I piętro.** 2677 6 8



1319 19 20

## PIEGI

*usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni*

**Ambra-crème Dra Christoff'a**

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

**Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.**

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.;** we **Lwowie: Zygm. Rucker, apt.;** w **Brodach: Leo Kallir, aptek.;** w **Nowym Sączu: R. Jakubowski, apt.;** w **Przemyślu: M. Schwarz, apt.;** w **Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt.;** w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.** Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

**S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
2741 2 12

## DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

## Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.

2209 16 50

## Wodociągi,

wiercenia studzien, ustawianie pomp, pralnie, łaźnie, susznie itd. - - -

urządzają

**Chylewski, Hruby i Sp.**
**Lwów, Kopernika 15 a. — Telefon 534.**

Ogrzewania centralne
**Oświetlenie**
**Motory**
i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr.: Chylewski, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie.
Reprezentacya w Krakowie: **Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.** 1736 16 35



## ZAKŁAD
## Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem

## Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wyoknania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu.
1325 19 0



Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim **środkiem piękności** jest Balassy prawdziwie angielskie

## MLEKO OGÓRKOWE

**które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, węgry** itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 578 14 17

**Flaszka 2 K. Do tego mydło ogórkowe 1 K. Krem ogórkowy 2 K. Puder 2 K i 1·20 K.**

**Główna wysyłka Apteka C. Balassy Budapest Erzsébetfalva.**

Dostać można **w Krakowie u Reima i Sp., M. Schwarza, aptekarza w Przemyślu,** oraz w każdej aptece i drogueryi.

**Od roku 1868 w użyciu.**

## Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

**wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju**

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

**Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe**

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

**Bergera mydła boraksowego**

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

**Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką.** Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

**G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.**

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 23 33

FRANKFURT a. M.
## TÜRK & PABST's
Rühmlichst bekannte:
Worcester-Sauce. Mayonnaise

**T. & P' a W.-sos** nadaje pieczeniom, rybom i t. p. pikantnego smaku.
**Sosy majonesowe i remuladowe** są nadzwyczajnie dobre. 2486 2 9



**Dra FRYD. LENGIELA**

## BALSAM BRZOZOWY.

Na wiosnę wypływający z brzóz sok już z zamierzchłej starożytności był paniom znany i przez nie ceniony jako wyborny środek przeciw wielu wadom skóry. Przez rozumnie dobrane materye i wypróbowany sposób udało się wytworzyć z tego naturalnego produktu sztuczny balsam, którego działanie na skórę trzeba nazwać prawie cudownem. Przez powolne odpadanie łusek odnawia się skóra, która potem okazuje się zupełnie wolną od wszelkiego rodzaju wyrzutów, piegów, plam, wypieków i t. d. Zmarszczki i ślady ospy wygładzają się powoli. Cerze nadaje świeży i żywy koloryt. Cena słoika 3 K. **Dra Lengiela mydło benzoesowe** wzmacnia bardzo działanie balsamu. Kawałki po K 1·20 i po 70 h.

Dostać można w każdej większej aptece, drogueryi i parfumeryi, a mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya, **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera. J. Niesołowskiego; **w Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 9 22 0

## Do objęcia zaraz posada

dla panny pomocnicy kancelaryi Browaru w Wojniczu. Zgłoszenia listowne tylko do Dyrekcyi. 2759 3 8

**Słynne** w świecie morele! Wysyłam natychmiast franko za zaliczką 5 kg. wielkich, wybieranych **morell** za K 4·75. **Renglot** 5 kg. K 4·25. **Wiśni** K 3·75. **Jabłka i gruszki** po umiarkowanej cenie. **B. Kitzes, Zaleszczyki.** 2530 7 8

## Poszukuję

nauczyciela języka polskiego (wymagana znajomość rosyjskiego). **Krowoderska 45 I p. Jerzy L.** 2760 2 3

## Pomidory

sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 2 korony opłatnie za pięciokilogramowy koszyk. 2727 7 10

## WIKTOR CZAPLICKI, jubiler

**w Krakowie, Rynek gł. 7,**

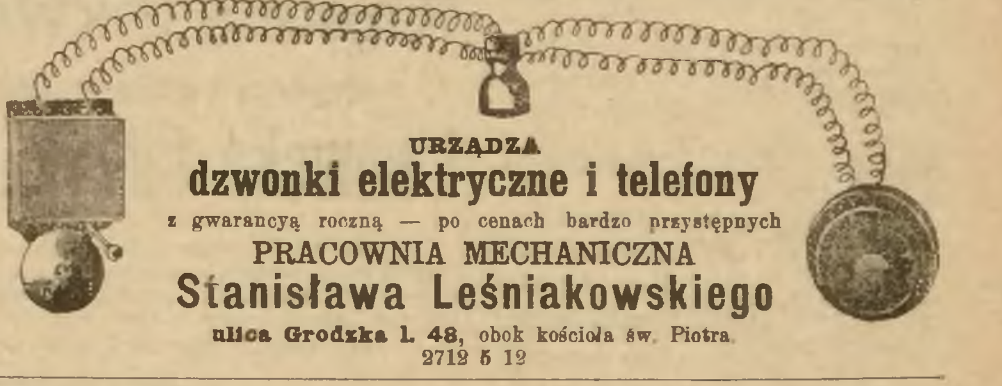
poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korali toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 2703 4 12

SŁYNNE SCHAFFHAUSEN i OMEGA. — CENY NAJNIŻSZE. — GWARANCYA 5 LETNIA.

## Czystego zysku 2000 koron

po upływie 7 miesięcy zapewnia się temu, kto przystąpi z kapitałem 5000 koron do zupełnie pewnego przedsiębiorstwa w Krakowie. Osoba, mogąca brać czynny udział, będzie osobno wynagrodzona za swoją czynność.

Nieanonimowe zgłoszenia pod hasłem **„Uczciwa praca zawsze popłaca"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2778 1 3



URZĄDZA
**dzwonki elektryczne i telefony**
z gwarancyą roczną — po cenach bardzo przystępnych
PRACOWNIA MECHANICZNA
**Stanisława Leśniakowskiego**
**ulica Grodzka l. 48,** obok kościoła św. Piotra.
2712 5 12

## Słówko o nowym wynalazku
### ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek do papierosów** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem.** Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu znanego już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

## „Salvesol."

Jestto **wata chemiczna,** mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

**UZNANIE:**

*WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.*

*Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL".*

*Z. w. p. Prof. Dr Antoni Mars.*

*Lwów, dnia 2 maja 1903 r.*

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. 1230 9 26

Do waty **„Salvesol"** mają znakomite i przyjemne zastosowanie cygarniczki szklane, bo w nich osadza się cała ilość **nikotyny,** a dym jest nader łagodny i chłodny.

**Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.**

**Fabryka „Noris" Wł. Bełdowskiego w Krakowie**

poleca:

1000 sztuk tutek cygaretowych „Noris" ze Salvesolem . . . koron 2·80
1 pakiecik waty Salvesol . . . . . . . . . . . . . . . . . „ —·60

Adres tel. „Sporobanka". Telefon 1277.

## Centralny Bank czeskich Kas Oszczędności

**w Pradze**

## filia w Bernie

**ul. Ferdynandowa l. 29 mezzanin.**

**Transakcye bankowe wszelkiego rodzaju w myśl statutu.**

**Eskont weksli zakładów pieniężnych**

**Wkładki**

na książeczki oprocentuje się jak najkorzystniej.

**Kupno i sprzedaż papierów wartościowych**

wszelkich gatunków oraz załatwianie wszystkich innych zleceń pod warunkami najprzystępniejszemi.

**Zaliczek na papiery wartościowe udziela się przy dogodnej stopie procentowej** według umowy.

**Finansowanie budowli i przedsiębiorstw publicznych.**

**Wadyum i kaucye składa się za wynagrodzeniem jak najtańszem.**

**Udziela się pożyczek**

gminom, powiatom i innym korporacyom, posiadającym prawo pobierania dodatków do podatków.

**Wydaje się i sprzedaje**

przy kasie banku **4-procentowe bankowe obligacye i listy zastawne,** mające bezpieczeństwo pupilarne i nadające się do składania gwarancyj, jako wadyum i kaucye różnego rodzaju, na przykład celem zawarcia małżeństwa przez osoby wojskowe.

**Bank austro-węgierski na rzeczone obligacye udziela zaliczek.**

Pośrednictwo przy konwersyach wierzytelności kas oszczędności.

Wszelkich objaśnień udziela

2790 **Dyrekcya.**

**Choroby żołądka i kiszek u niemowląt** zagrażają dzieciom szczególnie w ciepłej porze roku, kiedy środki spożywcze, przedewszystkiem mleko, łatwo ulegają zepsuciu. Niejaką ochronę przeciw chorobom żołądka i kiszek daje odżywianie dzieci mączką Kufekego, która sama pozostaje niezmienioną i w przewodzie żołądka i kiszek nietylko sprawia, że mleko ścina się w drobne płatki, lecz także ogranicza fermentacyę w kiszkach, ponieważ nie nadaje się do powstawania szkodliwych materyj. Dlatego dzieci odżywiane mączką Kufekego po największej części nie ulegają chorobom żołądka i kiszek. Dla dzieci dotkniętych chorobami żołądka i kiszek poleca się zupełne usunięcie mleka z odżywiania, lub przynajmniej pewne ograniczenie, a natomiast odżywianie ich tylko mączką Kufekego, która służy także do wyłącznego odżywiania dzieci. 1508

## Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, a mianowicie Przewielebnemu Ks. Prałatowi Drowi Bandurskiemu i Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Bukowskiemu, oraz P. T. Publiczności, nie mogąc w inny sposób złożyć wszystkim podziękowania za szczere współczucie, okazane mi w moim smutku z powodu śmierci mojego ś. p. Stryja ks. Wawrzyńca Centta, przesyłam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

2783 **Wiktorya Centt, Bratanka.**

## Mieszkanie dla pp. studentów

z klas niższych wraz z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska. Fortepian w domu. Wiadomość: Kraków, ul. Długa l. 24, III piętro, drzwi na prawo.
2793 1 4 **Teresa Kubalska.**

## Słuchacz filozofii

IIgo roku poszukuje lekcyi. **J. W.** Podgórska Nr 11, Kraków. 2784 1 3

## PALARNIA KAWY




poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**
2365 39 0

## Nauczycielki

Polki, posiadającej język franc. i niemiecki, mogącej przygotować chłopczyka do 3 klasy normalnej systemem szkół austr., poszukuje się na wieś. Zgłoszenia pod: **Przyszowa dwór,** p. Limanowa. 2779 1 3

## KASYERKA

obeznana z książkowością, mająca kilkoletnią praktykę, szuka umieszczenia od 1 paźdz. b. r. Zgłoszenia pod **2776** przyjm. Adm. „N. Reformy". 2776 1 2

## POZNANCZYK

młody, rutynowany buchalter, polsko-niemiecki korespondent, znakomity handlowiec, szuka posady **zaraz.** — Przyjmie również posadę wojażera na każdy artykuł. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. 1883 post. rest. Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2748 2 3

## Poszukuje się

osoby, znającej się na gospodarstwie, kuchni i bieliznie, do zarządu trzema pokojami z przynależytościami ogródkiem kwiatowym i warzywnym u bezdzietnego mężczyzny, czasowo upośledzonego na zdrowiu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2791.** 2791 1 3

## RECENZYA

z „Nowej Reformy" d. 8 czerwca b. r.

— **„Ilustrowany przewodnik po Krakowie"** Józefa Jezierskiego opuścił prasę już w czwartem wydaniu, co wymownie świadczy o poczytności i szerokiem rozpowszechnieniu, jakiego się doczekało to wydawnictwo. Przewodnik ten spełnia istotnie wybornie swoje zadanie, jako wzorowy informator o zabytkach i pamiątkach naszego miasta. Dla przejeżdżających turystów jest książka ta nieocenionym podręcznikiem, gdyż w treściwym układzie przynosi wszystko, czego od niej potrzebuje inteligentny człowiek, zwiedzający miasto. Jest tu i historyczny pogląd na dzieje miasta i dokładny opis zabytków i wyczerpujący opis muzeów: Narodowego i książąt Czartoryskich, mogący starczyć za katalog, i liczne ilustracye, a wreszcie obfity dział informacyj handlowo-przemysłowych. — Książka p. Jezierskiego, odbita na ładnym welinie, opatrzona planem miasta, wytłoczona ozdobnie w drukarni Literackiej, należy do tych, które na długo zdobyły prawo obywatelstwa, jako peryodyczne wydawnictwo, uzupełniane z roku na rok nowemi informacyami. „Przewodnik" do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena za egzemplarz 50 ct. 2315 5 8

## Proszę

zamówić w moim składzie fabrycznym, który i teraz sprzedaje prywatnym, **6 czarn. zapasek Brillant-Cloth Volant ze szlakami, tylko za 2·90 złr. 6 sztuczek zefiru na bluzki** (pełna miara) **tylko za 3·30 złr. 6 sztuczek materyj na bluzki** (imitacyi voile de laine) **tylko za 4·25 złr.** — Próbki opłatnie, wysyłka opłacona za zaliczką.

**ADOLF BRUML**
**Duchcov** (Dux) Czechy.
1021 20 24

## Na sezon podróżny

**Flaszki podróżne.**
**Kubki do podróży** papierowe, gumowe, metalowe składane.
**Rzemyki podróżne.**
**Poduszki** do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.
**Wanny i Miednice** gumowe podróżne do składania.

## Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych.

Sztalugi polne składane, z siedzeniem i szkicowe z pasem do założenia przez ramię.

**Parasole** polne. **Laski** składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola. **Kapelusze białe dla malarzy.**

**Kasetki kompletne** do malowań olejnych i akwarelowych.
**Farby** olejne i akwarelowe z różnych fabryk.
**Palety z drzewa** i porcelanowe.
**Pendzle** we wszystkich gatunkach. **Werniksy** i inne środki do malowania.
**Aparata do wypalania.**

Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. **Bloki** do szkicowania. **Papiery, Kartony i Deszczułki** do malowania.
**Wyroby z drzewa** jaworowego do pomalowania.

**Oraz inne przybory do malowania i rysowania.**

## Na sezon kąpielowy

**Czapki i kapelusze** do kąp.
**Pantofelki do kąpieli.**
**Aparaty, Rękawiczki i gąbki** do nacierania ciała.
**Wyskok ze szpilek** sosnow.
**Kule żelazne, sól,** siarka do kąpieli.
**Pastylki boraksowe perfum.** Dra Sedlitzky'ego do mycia codziennego i kąpieli.

Polecają

Rynek, Kraków, Linia A-B. **REIM i SPÓŁKA,** Rynek, Kraków, Linia A-B.

Perfumy, Mydła, Pudry.
Wodę kolońską.
Przybory do golenia.
Środki kosmetyczne.
Środki do czyszczenia i konserwowania zębów.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i inne artykuły i przybory toaletowe.
Plasterki na nagniotki.
Szczoteczki do zębów „Ideal".

Syfony i kapsle „Sparklets" do sporządzania musujących napojów.
Aparaty do filtrowania wody.
Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej. 2636 2 3

# Kąpiele z kwasu węglowego

**zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia**

# Lwowska fabryka chemiczna „Tlen".

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki „**TLEN**".

**Liczne zaświadczenia i podziękowania.**

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr Neusser, Dr Widman i Dr Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce, używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich polecam.

*Zdzisław Kamiński,* naczelnik salinarny w Łanczynie

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego, wyrobu fabryki „Tlen" wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone gorące, hydropatyczne, masowania i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny, choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy, użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat. *Adolf Helm,* aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku *K. Srokowski,* literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu roku bardzo się rozpowszechniły wytwarzamy obecnie: kąpiele borowinowe z kwasem węglowym, kąpiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie, kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym, kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych, zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana Dra Antoniego Plusińskiego, Profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących. 2761 1 0

**Cenniki i prospekty gratis i franco.**

5 28 0

*Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie*

**PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH**

# Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

*PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147*

# Ogłoszenie.

**Dnia 23 sierpnia b. r. o godzinie 6-tej po południu** odbędzie się w sali Rady miejskiej w Andrychowie

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

**członków chrześcijańskiego Towarzystwa tkaczy w Andrychowie,**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

**Porządek obrad:**

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1904.
2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1904.
3) Rozporządzenie czystym zyskiem.
4) Wybór 6-ciu członków Rady nadzorczej.
5) Wybór Dyrekcyi.
6) Wnioski członków.

Wstęp na Zgromadzenie mają tylko członkowie, którzy wykażą się książeczką udziałową, że udział wpłacili. 2777

**Rada nadzorcza Towarzystwa tkaczy w Andrychowie.**

Za prezesa: *Ks. Wawrzyniec Solak.* Za sekretarza: *Józef Pająk.*

**Największy Zakład pogrzebowy**

## Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

**Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.**

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

**UWAGA:** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 1801 23 0

# Jan Ihnatowicz

we Lwowie, Krakowie i Przemyślu

poleca

## Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu 1892 13 0

**Ihnatowicza.**

## Wyższy zakład wychowawczo-naukowy

**Heleny Kaplińskiej**

**Kraków, Gołębia 5, I p.,** 2670 5 0

obejmuje A) VI klasowe liceum z programem gimnazyalnym bez języków starożytnych i B) 4 klasy przygotowawcze z programem szkół normalnych.

Zapis uczenic stałych i dochodzących rozpocznie się dnia 28 sierpnia.
Egzamina wstępne i poprawcze dnia 9 września.
Bliższych informacyj udziela Dyrekcya liceum codziennie od 10—12.

## Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny

### przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

**Towarzystwo żeglugi w Tryeście**

# „Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

**Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

**GENERALNA AGENCYA GOLDLUST I SP.**
**w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,**
oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, tudzież zastępca: **Główna Agencya we Lwowie, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 28 50

# WISŁA.

**Pensyonat Maryi Strobl.**

Kuchnia smaczna i zdrowa, nabiał domowy pierwszorzędnej wartości. Ceny przystępne, **na sierpień i wrzesień zniżone.** 2780 1 7

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4,** 888 46 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze**

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

## „ARS"

**SALON** sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

**Ulica Bracka 5. Na parterze.**
1766 44 0

## Pensyonat Ukraina

ul. Karmelicka l. 40, II p.,

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 30 0

## Zakład konc. sprzedaży mebli antycznych

ma do sprzedania: 1910 25 0

Sekretarz antentyczny inkrust. z bronzami (obecnie na wystawie w Muzeum Narod.), Sekretarz mah. inkrustowany, Żyrandol z bronzu na 36 świec, Biurko, Szafa i Łóżka mahon., Szafy inkrust., Zegar franc. z dwoma kandelab. kolumnowemi. Garnitury mahon., Miednica i dzbanuszek srebrny mający przeszło 100 lat i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych i Garderoby.

**Leopoldyna Machowska,**
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Do nowo założonej drogueryi poszukuje się egzaminowanego

## droguisty.

Zgłoszenia przyjmuje **S. Weintraub. Tarnów.** 2781 1 3

# Meran.

## Pensyonat „Mignon".

**Właściciel: Em. Kweton.**
(Przedtem Drowa M. Dobrowolska).

Poleca piękne południowe pokoje z balkonami. — Leżalnie i wszelkie wygody. — Kuchnia francusko-polska. — Ceny umiarkowane.

Wszelkich wyjaśnień udziela w języku polskim właściciel pensyonatu.

2650 2 3 **M. Kweton.**

## ROWERY

**Waffenrad**
**Premier Helical** } **angielskie**
**Britania**

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.
Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

**J. FIAŁKOWSKI**
Handel towarów żelaznych i Skład nafty,
**Nowy Sącz, Rynek.**
2381 19 0

Wyszły nakładem Sal. Mal. polsk. w Krakowie

## Klejnoty Krakowa

20 Akwarel najcelniejszych widoków Krakowa, są ozdobą każdego stołu w salonie, artystycznie wykonane z orygin. Artysty-Malarza
2482 10 10 St. TONDOSA.

A. Cena w oprawie secesyjnej . . . . K 1·20
B. „ w angiels. płótno z złoc. . . . K 1·70

Za nadesłaniem K 1·65 wysyła w oprawie A.
„ K 2·15 „ „ B.
franco za zwrotnym recepisem

**Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.**

Założony w r. 1872

## Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

## BRACI TREMBECKICH

**przy ul. Rakowickiej l. 7,**

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 31 0

**Kto szuka zarobku, kto pragnie mieć dochód poboczny, kto stara się o niezależną egzystencyę, kto chce zarobić pieniądze,**

niech napisze **zaraz** kartę koresp. do **Chem. Industrie-Werk, Siebenhirten 76 b. Wien** i każe sobie przysłać za darmo ilustr. katalog. „Egzystencyę swą zawdzięczam Panom" Ig. M. w A. „Żałuję bardzo, że nie dowiedziałem się już pierwej o adresie Panów". F. L. w W. Setki podobnych doniesień. 2281 3 0



## Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

## HANNS KONRAD

**DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 873.**

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 2355 19 60